Dziś 12 stron

Cena egz. 10 gr

KURIER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Niedziela 26 luty 1939 r. | Nr. 57

Adresy: Redakcji: Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 78 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Min. Ciano w stolicy Polski

Serdeczne powitanie gościa włoskiego w Warszawie

Ludność stolicy manifestowała na cześć ministra Italii



WARSZAWA, 25.2. (tel. wł.) Dziś o godz. 12.18 pociągiem specjalnym z Rzymu przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Italii hr. Galeazzo Ciano z małżonką.

Ministrowi hr. Ciano w podróży do Polski towarzyszą: ambasador Gino Butti dyrektor departamentu politycznego, hr Leonardo Vitetti — minister pełnomocny, dyrektor departamentu ogólnego, hr. Vittoria Emanuelo Bonarelli di Castelbompiano — minister pełnomocny, szef protokułu, komandor Umberto Natali — szef sekretariatu osobistego ministra spraw zagr., komandor Alberto Nonis — radca legacyjny zastępca szefa biura prasowego, Markiz Blasco Lanza d'Ajeta, książę de Trabia — sekretarz gabinetu ministra spraw zagranicznych, p. Franco Beda — sekretarz gabinetu ministra spraw zagranicznych.

Jednocześnie tym samym pociągiem przybył ambasador R.P. w Rzymie gen. Wieniawa-Długoszowski.

Na stacji granicznej polskiej w Boguminie powitał p. ministra hr. Ciano przedstawiciel M.S.Z. radca Leopold Koziebrodzki, przydzielony na czas pobytu w Polsce do jego osoby oraz przedstawiciele władz miejscowych.

W Katowicach spotkał p. ministra hr. Ciano baron Di Valentino.

Peron Dworca Głównego w Warszawie oraz wyjścia z dworca na Aleje Jerozolimskie udekorowane zostały flagami włoskimi oraz polskimi. Na peronie ustawiła się kompania honorowa wojsk lotniczych z pocztem sztandarowym i orkiestrą.

Przed dworcem stanęły wzdłuż Alei Jerozolimskich od ul. Emilii Plater poczty sztandarowe związków kombatanckich polskich. Przy wyjściu z dworca na chodnik ustawili się liczni przedstawiciele kolonii włoskiej w Polsce oraz tłumnie zebrana publiczność.

O godz. 12.18 przy dźwiękach hymnu narodowego włoskiego wjechał na peron pociąg wiozący dostojnych gości.

P. Ministra hr. Ciano oraz jego małżonkę powitali na dworcu: minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką, podsekretarz stanu M.S.Z. Szembek wojewoda Jaroszewicz, prezydent miasta St. Starzyński, dowódca O.K. gen. Trojanowski, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Michał Łubieński, pełniący obowiązki dyrektora protokułu dyplomatycznego M.S.Z. Aleksander Łubieński, komendant miasta płk. Machowicz, wicedyrektor departamentu zachodniego Józef Potocki oraz naczelnik wydziału prasowego M.S.Z. Wiktor Skiwski.

P. ministra hr Ciano witali podesta Bergamo Camillo Passenti Pigna i sekretarz partii faszystowskiej prof. Bergamo Orfeo Selloni, którzy przybyli na czele delegacji miasta Bergamo w związku z uroczystością poświęcenia pomnika płk. Nullo w Warszawie oraz członkowie ambasady włoskiej w Polsce.

W czasie powitania pani Beckowa ofiarowała pani hr. Ciano wiązankę kwiatów.

Po przywitaniu się p. minister hr. Ciano w towarzystwie p. ministra Becka i dowódcy O.K. gen. Trojanowskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej wojsk lotniczych.

Przy wyjściu z dworca p. ministrowi hr. Ciano zebrani przedstawiciele kolonii włoskiej oraz polska publiczność — zgotowali entuzjastyczne owacje, wznosząc okrzyki na jego cześć.

Z dworca głównego p. minister Ciano w towarzystwie p. ministra Becka i p. hr. Ciano w towarzystwie p. Beckowej odjechali samochodami do pałacu Blanka, gdzie zamieszkają na czas swego pobytu w Warszawie.

Do osoby p. hrabiny Ciano przydzielona jest na czas jej pobytu w Polsce małżonka radcy M.S.Z. p. Mniszek.

Po południu min. Ciano złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Ceremonii tej asystowała kompania honorowa, przedstawiciele wojska, władz, członkowie kolonii włoskiej oraz liczna publiczność. Po złożeniu wieńca min. Ciano wpisał się do księgi pamiątkowej, po czym żegnany uroczyście odjechał z wizytą do p. premiera Składkowskiego.

POWITANIE W CZĘSTOCHOWIE

W drodze do Warszawy przejeżdżającemu ministrowi hr Ciano społeczeństwo w Częstochowie zgotowało serdeczne powitanie.

Na peronie dworca zebrali się przedstawiciele władz, organizacyj i młodzieży szkolnej ze sztandarami. Uczennice szkół wręczyły wiązankę róż ambasadorowi włoskiemu w Warszawie baronowi A. di Valentino, który w imieniu hr. Ciano w towarzystwie ambasadora polskiego w Rzymie gen. Wieniawy-Długoszowskiego przeszedł przed frontem zgromadzonej publiczności, wznoszącej serdeczne okrzyki „Niech żyje Italia".

ZGON

WŁADYSŁAWA SEYDY

POZNAŃ, 25.2. PAT. Ubiegłej nocy zmarł wskutek długotrwałej choroby sercowej śp. Władysław Seyda, długoletni przedstawiciel społeczeństwa wielkopolskiego w parlamencie niemieckim, były prezes parlamentarnego koła polskiego w Berlinie, znany działacz narodowy, b. minister i były pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Narady w rządzie

W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ PROF. BARTLA

WARSZAWA, 25.2 (PAT). Marszałek Senatu Bogusław Miedziński odwiedził prezesa Rady ministrów, gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego w związku z zajściami, które miały miejsce na terenie Lwowa na skutek przemówienia, wygłoszonego przez senatora prof. dr Kazimierza Bartla na komisji budżetowej Senatu.

Zatwierdzenie

PREZYDIUM ZARZĄDU MIASTA ŁODZI

WARSZAWA, 25.2 (tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych zatwierdził wybrane w dniu 8 lutego prezydium miasta Łodzi z p. Kwapińskim na czele, na okres próbny 1 roku. W ten sposób zasadnicza decyzja uległa właściwie odroczeniu na rok i została uzależniona od wyników rocznej gospodarki nowoobranego Zarządu miejskiego. W kołach socjalistycznych decyzja Ministerstwa przyjęta została z konsternacją. Spodziewano się tam bowiem zatwierdzenia p. Kwapińskiego i jego towarzyszów na pełny okres urzędowania, tj. na 5 lat.

Ś. † p.

Ksiądz Kanonik Marceli Jezierski

Proboszcz parafii Bolesław

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 24 lutego 1939 r.

Eksportacja zwłok nastąpi w dniu 27 bm. o godz. 4-ej popoł. do kościoła parafialnego w Bolesławiu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 10-ej rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają Przyjaciół i Znajomych

Matka i Siostrzeńcy.

738

Z tym trzeba skończyć!

NOWA PROWOKACJA W GDANSKU

Napad na bursę „Bratniej Pomocy"

GDAŃSK, 25.2. (tel. wł.) — Niemcy gdańscy dokonali nowej prowokacji.

Dziś w godzinach południowych zaczął się zbierać przed bursą „Bratniej Pomocy" tłum, złożony z umundurowanych członków S. A. i S.S., przy czym studenci Niemcy wystąpili również w mundurach hitlerowskich. W pewnej chwili tłum wtargnął na dziedziniec bursy i zaatakował Polaków, wyłamując drzwi i demolując salę.

Nieznaczna stosunkowo grupa Polaków nie mogła stawić czoła napastnikom. Na dziedzińcu bursy zjawiła się policja gdańska, która przystąpiła do rozpraszania przy pomocy pałek gumowych. Wśród studentów polskich jest wielu poturbowanych. Trzech studentów odniosło ciężkie rany. Walka odbywała się przy akompaniamencie okrzyków: „Polacken raus", wyzwisk i gwizdów.

Po zajściu studenci polscy wysłali depeszę do P. Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego Rydza i marszałków Sejmu i Senatu z prośbą o udzielenie opieki.

INTERWENCJA KOMISARIATU GENERALNEGO

Komisariat generalny dokonał natychmiast stanowczej interwencji w Senacie Wolnego Miasta, uzyskując od wiceprezydenta Hutha ponowne wyraźne zapewnienie, że władze gdańskie przywrócą pełen porządek i że uczynią wszystko, aby zapobiec dalszym zajściom.

DEMONSTRACJA STUDENTÓW W KRAKOWIE

KRAKÓW, 25.2. (tel. wł.) W piątek około godz. 21 krakowska młodzież akademicka urządziła demonstrację przeciwko wypadkom w Gdańsku. Młodzież udała się na ulicę Wiślną nr. 8, gdzie mieści się lokal związków i urzędników niemieckich i wtargnęła do środka.

Zajście zlikwidowała policja.

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego

USTAWA SKARBOWA

w komisji budżetowej Senatu

WARSZAWA, 25.2 (tel. wł.). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Senatu było sprawozdanie generalne i ustawa skarbowa.

Sprawozdawcą generalnym był sen. inż. Skoczylas.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO

Po referencie zabrał głos wicepremier Kwiatkowski, który na wstępie wyliczył, że pierwszoplanowymi zagadnieniami finansowo gospodarczymi, które się pojawiły w toku dyskusji zarówno na plenum Sejmu, jak i na komisji budżetowej Senatu, są zagadnienia następujące: 1) równowaga budżetu zwyczajnego i wybalansowanie kredytów dodatkowych na rok 1938-39; 2) zagadnienie programu inwestycyjnego i rozmiar pradtków na te cele, z czym łączy się również zagadnienie rozładowania bezrobocia jako jedno z podstawowych i kapitalnych zagadnień; 3) kontrola hierarchii wydatków państwa budżetowych i inwestycyjnych, niezależnie od wysokości sumy; 4) zagadnienie wzmocnienia koniunktury przez przeprowadzenie w ten sposób prac gospodarczych w ogóle ze szczególnym uwzględnieniem sprawy cen zboża, t.j. rentowności w rolnictwie; 5) zagadnienie poprawy sytuacji urzędników państwowych; 6) zagadnienie uruchomienia nowych kredytów długoterminowych i nisko oprocentowanych dla drobnego i średniego rolnictwa; 7) zagadnienie rozwoju wewnętrznego ruchu pieniężnego, kształtowanie się bilansu płatniczego i to na tle zmiany statutu instytucji misyjnej, która została dokonana; 8) zorganizowanie zespolenia gospodarczego Śląska Zachodniego z Polską; 9) zagadnienie oddłużenia rolnictwa; 10) zagadnienie planowego rozwoju sił narodu w zakresie gospodarczym.

Wymienione zagadnienia nie wyczerpują oczywiście naszych współczesnych zainteresowań nawet w ścisłym zakresie finansowym i gospodarczym, wymienione tematy dominują jednak w sytuacji budżetowej bieżącej i różnią się od sytuacji poprzedniej, w której dominowała sprawa np. zagadnienia finansów komunalnych. Mówca porusza następnie w najogólniejszych zwrotach wymienione tematy i w końcu zwraca się o przyjęcie ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego ze zmianami uzgodnionymi z referentem generalnym, w stosunku do wszystkich nieuzgodnionych wniosków, dotyczących wydatków, minister wyraża sprzeciw, wynikający z uprawnień rządu, zawartych w ustępie 1 art. 59 obowiązującej konstytucji.

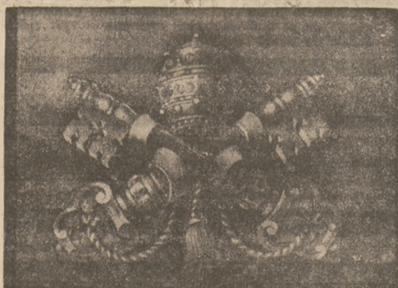
DYSKUSJA

Nastąpiła dyskusja, w której kilku senatorów broniło poprawek przez siebie wniesionych, a mających na celu zmianę poszczególnych pozycyj, np. zmianę pozycji na Fundusz Kultury Narodowej, albo też dotacji na Fundusz Budowy Szkół Powszechnych.

Na zakończenie przewodniczący oznajmił, że głosowanie odbędzie się we wtorek oddzielnie nad każdą częścią budżetu oraz nad całością. Poddane będą również pod głosowanie poprawki przy głosowaniu nad poszczególnymi częściami. Po załatwieniu głosowania nad całością odbędzie się głosowanie nad zgłoszonymi rezolucjami. Po omówieniu kontyngentu czasu na poszczególne referaty posiedzenie zamknięto.

O trzech kandydaturach

na papieża mówi się w Rzymie



HERB PAPIESKI

RZYM, 25.2 (tel. wł.). W związku ze zbliżającym się terminem konklawe, wielkie zainteresowanie w sferach dyplomatycznych budzi, kto zostanie następcą Piusa XI. Wszelkie oznaki wskazują, że wybór nowego papieża nie będzie łatwy i liczą się z tym, że konklawe potrwa przynajmniej 4 dni. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wybrany zostanie kardynał narodowości włoskiej. To zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Pewne trudności będzie natomiast przedstawiał wybór osobistości, reprezentującej pewne ściśle określone tendencje polityki kościelnej.

Jak słychać, największe poparcie mają: kardynał Pacelli, reprezentujący tendencje liberalne i kardynał Lavitrano, arcybiskup Palermo, reprezentujący tendencje konserwatywne. Jeżeli nie dojdzie do wyboru jednego z tych dwóch przedstawicieli różnych światopoglądów wówczas prawdopodobnie wysunięta zostanie kandydatura osobistości apolitycznej. W tym wypadku wymieniana jest kandydatura kardynała Dalla Costy, arcybiskupa Florencji.

Pracownicy państwowi interweniowali u p. premiera

W SPRAWIE POPRAWY BYTU

WARSZAWA, 25.2. PAT. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś przedstawicieli Międzyzwiązkowego Komitetu pracowników państwowych oraz prezesa Centralnej Komisji porozumiewawczej związków pracowniczych.

W skład delegacji wchodzili: prezes Czesław Pawłowski i Stanisław Kwiatkowski oraz członkowie zarządu MKPP: Piętkiewicz, Tykliński, Rynkiewicz, Łebedowicz, Sladek i Gałęski.

W związku z przedstawionymi przez delegację dezyderatami p. premier oświadczył, iż do dalszej poprawy bytu pracowników państwowych ustosunkowuje się jak najżyczliwiej, jednak stopniową jej realizację rząd musi uzależniać od możliwości Skarbu Państwa.

Posiedzenie

RADY NACZELNEJ PPS

WARSZAWA, 25.2 (tel. wł.). Dziś rozpoczęło się pod przewodnictwem b. posła Zygmunta Żuławskiego posiedzenie rady naczelnej PPS. Zebrani wysłuchali referatów politycznych na temat sytuacji wewnętrznej i zagranicznej, które wygłosili Tomasz Arciszewski. Referat organizacyjny wygłosił Kazimierz Purzak.

Rehabilitacja

MARSZAŁKA BLUECHERA

RYGA, 25.2 (tel. wł.). Jak donoszą z Moskwy, największą sensacją wojskowych kół sowieckich i moskiewskich sfer dyplomatycznych jest pełna rehabilitacja marsz. Bluechera. Przywrócono go do łask i dawnych godności. Przed paru dniami odbył się sąd partyjny, który uznał wszystkie stawiane Bluecherowi zarzuty za niesłuszne. Bezpośrednio z rehabilitacyjnego procesu, Bluecher odwieziony został do komisarjatu spraw wojskowych, gdzie czekała na niego żona, zwolniona z więzienia na Butyrkach. W komisariacie spraw wojskowych, państwo Bluecherowie mieszkali przez kilka dni, a wczoraj w otoczeniu wyższych oficerów specjalnym pociągiem marsz. Bluecher wyjechać miał do Chabarowska.

Tajemniczy samolot niemiecki

SPADŁ DO MORZA ŚRÓDZIEMNEGO

BERLIN, 25.2 (tel. wł.). Oficjalnie komunikują: „Podczas lotu nad Morzem Śródziemnym uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samolot niemiecki „D-ALUS". Należy się obawiać, że załoga samolotu poniosła śmierć".

Komunikat nie zawiera żadnych szczegółów, dotyczących rodzaju samolotu, ani jego misji.

KTO WYGRAŁ?

W trzeciem dniu ciągnienia I-ej klasy 44-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Stała dzienna wygrana 10,000 zł na nr 108875

15.000 zł na nr 99684

10,000 zł na n-ry: 7110 126377

Po 5,000 zł na n-ry: 43812 126044 136412

Po -.000 zł na n-ry: 16608 204429 58250 142858 163409

Po 500 zł na n-ry: 30406 76908 77583 102901 121271 128090 168884

Po 250 zł nan -ry: 4940 8325 21988 22641 33842 38256 40808 45908 55216 56975 58981 67848 71684 75332 75612 76915 95660 99170 108555 109741 114493 115391 116419 118639 121484 123543 125081 125375 127220 138066 146542 153437 150672 163701

Nowa zbrodnia czerwonych

Na granicy hiszpańsko-francuskiej

znaleziono zmasskrowane zwłoki biskupa Teruelu

BURGOS, 25.2. — W pobliżu granicy hiszpańsko-francuskiej znalazł patrol wojsk narodowych zwłoki 24 mężczyzn, zamordowanych przez czerwonych. Niektóre ofiary miały kilkanaście ran postrzałowych. Później zwłoki zidentyfikowano.

Wśród ofiar znajduje się ks. biskup Teruelu, Polanco, 3 księży i 20 oficerów hiszpańskich, wśród nich obrońca Teruelu.

Wiadomość o wykryciu tego nowego okrucieństwa czerwonych podała stacja radiowa w Burgos, zaznaczając, że zamordowanie wybitnych osobistości nastąpiło na rozkaz, albo przynajmniej za milczącą zgodą czerwonych władców.

Azana i jego reżim ponosi całkowitą odpowiedzialność za te zbrodnie.

Sprawozdanie zakończono pytaniem, czy Francja zamierza jeszcze nadal udzielać azylu mordercy Azanie.

Obowiązkiem wszystkich narodów kulturalnych jest wydalenie ze swych granic członków krwawego czerwonego reżimu.

Na wiadomość o zamordowaniu biskupa Teruelu przez czerwonych, szef Hiszpanii narodowej polecił wyrazić współczucie Nuncjuszowi Apostolskiemu.

Równocześnie polecił gen. Franco swemu ambasadorowi przy Watykanie, by wyraził w Watykanie współczucie Hiszpanii.

MOGIŁA NA CMENTARZU OLKUSKIM

Płk. Francesco Nullo -- bohaterski Włoch poległ w walce o Polskę



Dziś, w niedzielę, będzie odsłonięty w Warszawie pomnik płk. Nullo.

Pod jego wodzą, pod hasłem wolności
W obliczu Rosji staje garstka mała —
I to jest wszystko, co wdzięczność ludzkości
Polsce posłała.

Giovanni Bertacchi

Franciszek Nullo, pułkownik włoski, pochodzący z miasta Bergamo, należy do najszlachetniejszych wojowników. Zawsze skromny, małomówny, poświęcający się, niepomny swoich zasług i stopnia, sprawiedliwy w sądach, szlachetny i prawy. Nigdy nie myślał o korzyściach, ni zaszczytach. Mawiał:

„Niech się nikt nie krępuje moim stopniem pułkownika. Nie służyłem ojczyźnie mojej dla epoletów i nie po stopnie i rangi tu(mny) (do Polski) przyszli. Nie będę żądał niczego, nie przysporzę kosztów nikomu, bo nawet karabin mam swój własny i w razie potrzeby poniosę go jak prosty żołnierz".

Jeśli narażał swoje życie, to tylko dlatego, że silnie ukochał swoją ideę, której stać się miał później fanatycznym wyznawcą aż do śmierci. Dla narodu włoskiego jest uosobieniem najszlachetniejszego bohaterstwa i patriotyzmu.

Na wieść o zwycięstwach Langiewicza w miechowskim organizuje ochotniczą wyprawę do Polski. Tak się do tego przedsięwzięcia zapalił, że nic go już odeń odwieść nie zdołało. „Któż mógł go powstrzymać! — mówił o nim Garibaldi. — Rwał się do Polski, aby krwią naszą zapłacić za tę krew, jaką Polacy przelewali na wszystkich polach Europy niewdzięcznej, okrutnej i samolubnej, która ich opuściła".

Zebrała się grupa, przeważnie z oficerów, dawnych jego towarzyszów złożona. Młodzi, zawadiaki szalone, zapaleńcy, pomni bojów, jakie ze swym ukochanym wodzem odbyli, nowy jego zamiar powitali z radością. Nie zamożnym koszty podróży opłacał Ludwik Caroli, adiutant Nulla. I w dziesięciu oddziałach, po kilku każdy, przekradać się jęli do Krakowa. Ogółem zdołało się przedostać 16 Włochów, 7 Francuzów, 3 Polaków i 1 Inflantczyk.

W podwawelskim grodzie, z upoważnienia Rządu Narodowego, już tworzono partię. Wspólne dowództwo oddziału, liczącego około 600 ludzi, przeważnie młodych chłopców, powierzono Miniewskiemu i Nullowi. Osobny zaś, t. zw. Legię Cudzoziemską, stanowili jego towarzysze. Obydwa oddziały miały z sobą współdziałać.

Nullo ułożył plan: Wtargnie do Królestwa, opanuje Kielce, wzmocni swój oddział ochotnikami, którzy niezawodnie się zgłoszą, po czym szybko zajmie Olkusz i, utrzymując stałą łączność z Galicją, da możność wkroczenia dalszym oddziałom powstańczym.

2 maja wyruszono z Krakowa. Pierwsze spotkanie z wrogiem nastąpiło koło Podłęża. Powstańcy natarli tak gwałtownie, że Moskale cofnęli się w popłochu. Biorąc to zwycięstwo za dobrą wróżbę, radowali się myśląc o przyszłych.

Lecz wkrótce zacząć się miały niepowodzenia. Patrol żuawów, wysłany na zwiady, korzystając ze sposobności, umknął z powrotem do Krakowa. Na próżno do wieczora oczekiwano wieści. Brak danych o nieprzyjacielu, obawa niespodziewanego napadu, niepewność, czy rzeczywiście znajduje się w pobliżu drugi oddział bratni, na którego odsiecz liczono — utrudniały działanie.

Rankiem, 3 maja, o świcie po całonocnym, bardzo uciążliwym marszu, rozłożyli się obozem w lesie krzykawieckim, tuż obok gościńca olkuskiego; oddział Nulla w środku, po bokach strzelcy i żuawi Miniewskiego. Kilkunastu legionistów udało się do bliskiej wsi i dworu, aby zakupić żywności i paszy; spodziewano się w tym dniu wielkich trudów. Wtem rozległy się strzały i okrzyki. Legioniści tedy, wracając już dopadli lasu i schronili się na skraju za groblą, którą dziś jeszcze pokazują starzy wieśniacy.

Rosjanie, dokładnie poinformowani o ruchach partii, czatowali w jarze leśnym naprzeciw — w sile 9 kompanii witebskiego pułku piechoty z Olkusza. Byli dobrze osłonięci i ukryci, co im zapewniało przewagę.

Nullo, chcąc przykładem swym porwać strzelców i żuawów, dosiadł konia i przejeżdżał przed tyralierą, niebaczny na wzmagający się ogień, nieustraszony, spokojny jak zwykle, wyniosły i porywający. Objaśniał, radził, wskazywał, wszędzie czujny, zagrzewał do wytrwania i upominał.

Powstańcy, osłonięci jeno wałem darniowym, niedoświadczeni, gęsto padali. Boki okrążali Kozacy. Nullo, widząc bezskuteczność pozycyjnej walki, przez adiutanta swego dał znać gen. Miniewskiemu, aby tenże poparł go w chwili, gdy da hasło do ataku na bagnety. Chodziło mu o to, aby Moskali wywabić z lasu, gwałtownym natarciem rozbić i odrzucić, potem zająć pusty Olkusz i tam się umocnić.

Plan był dobry. Nullo upatrywał tylko stosownej chwili do wypadu. Cudzoziemcy z ogniem w oczach czekali gotowi. Lecz Miniewski ociągał się, gdyż sprawa wspólnego dowództwa nie była postawiona dostatecznie jasno. A każda chwila zwłoki była decydująca.

W końcu Nullo postanowił działać samodzielnie. Krzyknął do oficerów: „Avanti", a do powstańców jedyne słowa, jakie umiał po polsku: „Naprzód! na bagnety!" Ruszono. Lecz strzelcy i żuawi częściowo zawiedli. Jeno garstka z nich wyrwała się do ataku. Nullo policzył wszystkich wzrokiem i, zrozumiawszy, że jest ich za mało, kazał zawrócić.

Wtem Rosjanie dali gwałtowną salwę. Padł Eliasz Marchetti, porucznik, ugodzony w szyję. Ranny padł Febus Arcangeli, spieszący przyjacielowi z pomocą. Pada klacz wodza. Nullo, wydostawszy się spod niej, rzekł z uśmiechem do towarzyszy: „To nic, dzieci, zaplątałem się tylko w strzemiona".

Atoli ledwie zdążył wyprostować się w całej wysokości, jakby chciał wzywać wroga, nagle rozłożył ręce, zakręcił się i padł na wznak. Kula, przebiwszy pas od szabli, idąc w górę, utkwiła w sercu.

Powstańcy, widząc śmierć wodza, stracili ducha. Atak konnicy rozproszył ich do reszty. Na rozkaz Miniewskiego cofnęli się w granice byłej Galicji, unosząc z sobą rannych. Kapitan Mazzoleni wyniósł Marchettiego do Chrzanowa, gdzie tenże zmarł niebawem. Cudzoziemcy wpadli w ręce Kozaków. Byli to: Andreoli, Die, Caroli, Venanzjano, bracia Meuli, Clerici, Giupponi, Bendi i Richard. Wszystkich zesłano na Sybir. Najnieszczęśliwszy z nich, Ludwik Caroli, zmarł w Kadai, głuchej wiosce za Nerczyńskiem; reszta po odbyciu kary wróciła do ojczyzny.

Kozacy ciało Nulla, leżące na polanie, obdarłszy przedtem do naga, straszliwie zrąbali szablami na kawałki. Przywieziono je do Olkusza, po czym z rozkazu księcia Szachowskiego pogrzebano z honorami wojskowymi na cmentarzu parafialnym. Pomnik nagrobny: — strzaskany pień młodego dębu — zbudowany w pierwszych latach niepodległości, symbolizuje przedwcześnie zerwane życie.

Każdej wiosny, w smutną rocznicę śmierci, przyjeżdża z Bergamo delegacja i składa pozdrowienia z dalekiej ojczyzny temu, który — jak pięknie pisze o nim G. Locatelli-Miles — „za Włochy życie narażał, a za Polskę je oddał".

Przybysz spod słonecznego nieba, Włoch spoczął w naszej ziemi. Życie oddał za swą ideę braterstwa ludów i smutną walkę o wolność naszą. Winniśmy mu cześć najgłębszą, jaką otaczamy pamięć bohaterów i patriotów. Umiemy uczcić i nagrodzić ofiary dla nas poniesione. Franciszek Nullo jest dla Polski więcej, niż patriotą, więcej niż bohaterem narodowym, gdyż z obcej przyszedł ziemi.

Mussolini o Polsce

Niepodobna dziś rozwiązać zagadnień równowagi politycznej — bez współpracy Polski

Wczorajsza „Gazeta Polska" zamieściła poniższe oświadczenie Benito Mussoliniego. Deklarację tę wręczył szef rządu włoskiego korespondentowi tego pisma red. Kazimierzowi Smogorzewskiemu.

Przed dwudziestu laty naród włoski z zapałem powitał wskrzeszenie Polski. Cudownym wydał się wówczas bohaterski wysiłek narodu polskiego, dźwigającego swoje sztandary i zdobywającego bronią swych bohaterskich legionistów niepodległość i zjednoczenie Ojczyzny.

Jeszcze cudowniejszy jest wysiłek dokonany w ciągu tych dwudziestu lat, dzięki któremu Polska potrafiła zbudować ustrój polityczny i wojskowy zapewniający jej to stanowisko między wielkimi mocarstwami, do jakiego ma prawo oraz tę ważną rolę w życiu Europy, do której jest powołana przez swe położenie geograficzne i swoją tradycję historyczną.

Niepodobna dziś przystępować do rozwiązywania zagadnień równowagi politycznej i współżycia między narodami europejskimi bez współpracy Polski. I tym właśnie ujawnia się, w całej swojej doniosłości, dzieło dokonane przez Marszałka Piłsudskiego i przez tych, którzy z wiernością umieli utrzymać i kontynuować to dzieło w Jego duchu.

Nowa Polska, powstała — podobnie jak Faszystowska Italia — z odwagi i z wytrwałości swoich synów, zbudowana wolą młodego pokolenia żołnierzy. Do dawnych związków kulturalnych, łączących nasze dwa narody przybył w ostatnich latach węzeł tej wspólnoty ideowej, która wraz z harmonią ich interesów politycznych zapewnia przyjaźni naszych dwóch krajów realną i trwałą podstawę.

MUSSOLINI

Irlandczycy nie przyjęli Niemców bo prasa niemiecka obraziła Papieża

Niemiecki statek szkolny „Schleswig Holstein", który miał zawinąć do portu Cork i pozostać tam przez tydzień, nie złoży tej wizyty, ponieważ burmistrz i zarząd miasta nie chcieli wziąć udziału w przyjęciu dla niemieckich oficerów i marynarzy z przyczyn politycznych.

„Niemieckie pisma rządowe — oświadczył burmistrz — we wspomnieniach pośmiertnych nazywały zmarłego papieża „politycznym awanturnikiem".

Wobec tej obrazy świata katolickiego, nie mogę brać udziału w powitaniu przedstawicieli niemieckiej marynarki.

Jest to z mojej strony protest przeciwko Niemcom oficjalnym, a nie przeciwko ludności, która według mego przekonania nie ponosi żadnej odpowiedzialności za taką obrazę katolicyzmu".

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

W wirze zdarzeń

Słowa i rzeczywistość

Jak już wczoraj pisaliśmy obszernie, w Gdańsku doszło do niesłychanych wybryków studentów - hitlerowców, którzy siłą wyrzucili studentów Polaków z sal wykładowych politechniki gdańskiej a następnie z gmachu uczelni. Zajściu patronował prof. Flügel, który przerwał wykład, dając tym hasło do brutalnej napaści rozwydrzonych hitlerowców.

Atmosfera w Gdańsku od szeregu tygodni jest nieznośna. Stałe judzenie urzędowej prasy gdańskiej musiało doprowadzić do wybryków, musiało znaleźć ujście w ekscesach. Zapoczątkowały je w tej formie skandaliczne wystąpienia młodzieży hitlerowskiej, która w jednej z kawiarń wywiesiła prowokacyjny napis: „Psom i Polakom wstęp wzbroniony".

Studenci—Polacy zareagowali na to uchwaleniem rezolucji, akcentując w niej polskość Gdańska oraz potępiając niepoczytalne wybryki garści zacietrzewionych hitlerowców. Rezolucja ta wywołała paroksyzm wściekłości wśród Niemców gdańskich. „Der Danziger Vorposten" rozpętał istną burzę. Pisma polskie zostały skonfiskowane. Doszło wreszcie do znanych już wybryków.

Akcja przeciwpolska w Gdańsku prowadzona jest metodycznie. Te ekscesy są uplanowane i stanowią grę czy próbę sił. Co do tego nie trzeba mieć żadnych złudzeń. Chodzi jedynie o to, aby wybryki te znalazły odpowiednią reakcję ze strony polskiej. Bez rękawiczek, bo Niemców grzeczność jeno rozzuchwala. Należy twardo i jasno wytłumaczyć rozpolitykowanym hitlerowcom gdańskim, że żywioł polski w Gdańsku nie da się pognębić, że w Gdańsku Polacy są u siebie...

Zbyt często w Gdańsku o tej prawdzie zapominają.

W tym czasie, kiedy w Gdańsku bito studentów polskich, w Warszawie i w Krakowie bawiła delegacja kombatantów niemieckich. Dziwnie w świetle wypadków gdańskich wyglądały oświadczenia gości o przyjaźni i pokojowym współżyciu obu narodów. (h).

PARLAMENTARNE GŁUPSTEWKA

K. IRZYKOWSKIEGO NOTATKI SEJMOWE

Na bankiecie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, odczytał jeden z członków Klubu komplecik różnych gaff i przejęzyczeń posłów i senatorów z notatek Karola Irzykowskiego, gdy dzisiejszy akademik był jeszcze w biurze stenografów sejmowych. Wesołość wywołały one tak wielką, że przytaczamy je tutaj (według tekstu z „Lżejszego kalibru").

Poseł ludowy w ten sposób skarży się na niedolę włościanina:

„Krowa biednej wdowy wpadła kilka razy do zagajnika. Na rozprawie sądowej sędzia chciał ją skazać na grzywnę 300 zł."

Inny przedstawiciel mniejszości tak grzmi:

„Spod nosa chłopa białoruskiego wydziera się ziemię, na której on siedział".

Inny przedstawiciel mniejszości:

„Jaki kraj jest bardziej zniszczony niż białoruski? Gdzie, jeżeli nie na naszych piersiach, w ciągu 3 lat ryczały armaty, lała się krew ludzka?"

Inny pragnąłby mówić obficie i górnolotnie, ale trudno go zrozumieć:

„Ludzie ci krwią swoją przelaną zapieczętowali, zamknęli i rzucili niejako kamień węgielny pod ten krok historyczny rozwoju kulturalnego i ukonstytuowania się narodu ukraińskiego do narodu polskiego".

Minister odpowiada mniejszościom (działo się 10 lat temu):

„Te krokodyle łzy, które panowie Ukraińcy wylewają pod adresem policji państwowej z powodu znęcania się nad aresztowanymi, wydają mi się mocno przesadzone i obliczone chyba na eksport dla kucia zarzutów o białym terrorze".

Inne ciekawe zestawienie w formie aforyzmu:

„Nadmierny majątek jest kulą u nogi duszy moralnej".

Inne żądania i skargi ludowe:

„Chcemy, żeby reforma rolna była dla chłopów, a czy chłop będzie inwalidą, czy absolwentem, czy wdową — nic nas to nie obchodzi.

Daje się komisarzom do ręki miecz, którym rządzą, jak szara gęś".

Znowu o reformie rolnej:

„Jeśli reforma rolna skończy się szybko (Głos: Raz kozie śmierć). Tak jest, a jeśliby ktoś kozę chciał zarzynać drewnianym nożem przez 50 lat, to nie wiem, co ona by zrobiła".

Znowu coś o chłopie:

„Chłop pracuje jak lew w pocie czoła"

Podczas debaty nad pewną ustawą jeden z posłów rad by ją poprawić i tak powiada:

„Poza tym proponuję drobne zmiany stylistyczne, które zostały popełnione w druku przez pomyłkę".

Czasem jednak trudno nawet domyślić się, o co mówcy chodziło:

„To, że dotychczas nigdy nie było uchwalone takie prowizorium, to pozwalało wszystkim załatwiać wszystkie swoje potrzeby tylko pod naciskiem w stosunku do jednego ministra skarbu".

Albo:

„Panie pośle, ja nie chcę palcem wskazywać ani na lewą stronę, albo prawą stronę, ani we środek, bo gdybym chciał palcem wskazać, to musiałbym wytknąć środek czy półśrodek, więc lepiej niech panowie ode mnie tego nie żądają".

Albo taki groch z kapustą:

„Zaczęto mówić o rolnictwie, gdyż rolnictwo zaczyna się całkiem kurczyć, a każde ciało, które się kurczy musi poniekąd wywoływać pewien aplauz, czy pewne zdanie wołającego o ratunek".

Ten sam poseł popełnia następującą metaforę:

„Pan, panie kolego, plecy schowałeś w Ameryce i tam przez oceanową dziurkę patrzyłeś na to, co się dzieje w Polsce".

Znakomity kalambur trafia się reprezentantowi mniejszości:

Są ludzie, którzy posądzają cerkiew o antropomorfinizm".

Ten sam mówca:

„Zaczynać budować gmach od dachu, a nie od fundamentu, to jest rzucać groch o ścianę".

I senatorów nie oszczędza chochlik oratorski. Tak jeden z nich powiada:

„Położenie ciała nauczającego w naszych uniwersytetach nie jest, jak wiadomo, bardzo różowe".

Inny senator w debacie nad ustawą.

„Poprawka miałaby rację bytu, gdyby Prezydent Rzeczypospolitej został wtłoczony w całość tej ustawy".

Ale i wysokiemu rządowi trafiają się czasem pośliźgnięcia. Na przykład proponuje on ustawę o takim tytule:

„Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i śmierci".

Najczęściej trafiają się niemożliwe kombinacje fizyczne itp.:

„Jednak zacznie się szukać takiego rządu, który by mógł na podstawie wyraźniej fizjognomii swego szefa stanąć przed Wysokim Sejmem".

Inne poniewieranie fizjognomii:

„Nie jest rzeczą naszą wchodzić w moralną fizjognomię pana Iksa".

Albo taki obrazek:

„Polska i Litwa to jest jeden naród, który sobie wzajemnie rzuca się w swoje objęcia".

Dalsze diabliki:

„To są cyniczne drwiny z głodu ziem, żrącego dziś chłopstwo".

„Posyłki z Ameryki dochodzą w całości skradzione".

„Staję w obronie tych, którzy mają nad sobą tylko Boga, leżąc w kołysce nieszczęścia".

„Sejm to nie jest szlachecki dworek, a ministrowie to nie owoc miłosnych uciech".

„Wy chcecie się zaopatrzyć w lasy, ziemię, pieniądze, gospodynie i inne naczynia kościelne".

„Kliniki leczą chorych z jednej strony, a z drugiej strony dostarczają materiału dydaktycznego dla młodzieży akademickiej".

„Jeżeli polityka obecnego Ministerstwa pójdzie dalej po tej linii i jeżeli temu najważniejszemu zagadnieniu nie poświęci się więcej czasu i wysiłków najtęższych głów siedzących w Ministerstwie, będziemy mieli zanik kolejnictwa".

I na deser grubszego diabełka. Pewien poseł zgłasza taką prośbę:

„Proszę Pana Marszałka o urlop, ponieważ otrzymałem depeszę od żony, którą załączam".

A na zakończenie:

„To są wprawdzie tylko drobnostki, które jednak zupełnie wywracają kota ogonem do góry. (Głos: czy można tak robić?). Można, a Pan Kolega jest specjalistą od tego".

Anegdoty historyczne

CO KOMU ŁATWIEJ PRZYCHODZI

Książę Ludwik Vendome (1654 — 1712) wielki wódz Ludwika XIV, wysłał jednego ze swoich adiutantów do króla, ażeby mu złożył raport o zwycięskiej bitwie pod Luzarą.

Młody oficer stanąwszy przed obliczem króla, otoczonego wielką świtą, czuł się bardzo nieswojo, toteż jego raport wypadł bardzo chaotycznie. W pewnej chwili, kiedy młodzieniec powiedział coś szczególnie niezręcznego, świta królewska wybuchnęła głośnym śmiechem. Na to oficer:

— Wasza królewska mość już zapewne dostatecznie się zorientował, że książę generał zwycięża swoje bitwy ze znacznie większą łatwością, niż ja o nich opowiadam.

Zwrotem tym młody oficer zjednał sobie z miejsca dwór królewski.

PRAWDZIWY WÓDZ

W czasie marszu wojsk tebańskich Pelopidasa (zginął w r. 362 przed Chr.) przeciwko Aleksandrowi, tyranowi Fezu, zameldowano tebańskiemu wodzowi, że tyran zebrał olbrzymią armię, z którą właśnie idzie przeciw niemu. Pelopidas oświadczył z niezmąconym spokojem:

Nic nie szkodzi, będziemy tylko nieco dłużej ich bili!

Kiedy ten sam wódz wyprawiał się na wojnę, żona jego, żegnając się z nim zaklinała go, aby uważał na siebie.

— Jest to dobra rada prostego wojownika — ofuknął ją Pelopidas — ale nie dla wodza, który przede wszystkim ma się troszczyć o swoich żołnierzy.

NAJSTARSZY DYNASTA

W okresie kiedy Napoleon marzył dopiero o koronie, zwierzył się raz przed pewnym swoim zaufanym ze swoich zamiarów. Kiedy zaś ten zauważył, że Napoleon będzie miał twardy orzech do zgryzienia, bo stare domy panujące tak łatwo się z tym nie pogodzą — przyszły cesarz odpowiedział:

— O, to nie takie trudne, bo przecież ja ich przedtem zdetronizuję i wtedy sam będę najstarszym dynastą!

Znać zamiary przeciwnika — to połowa wygranej

SZPIEGOSTWO W PRZESZŁOŚCI

Walki pomiędzy ludźmi są zjawiskiem niewątpliwie tak starym, jak ludzkość sama. Posiadanie wiadomości o tym, jakie środki walki, jakie siły i jakie zamiary ma nieprzyjaciel, stanowi oczywiście atut, a w wielu wypadkach może zadecydować o przyszłym zwycięstwie. Dlatego też, od kiedy ludzie walczą między sobą, zawsze starali się jakieś wiadomości o przeciwniku uzyskać, i to nie tylko o przeciwniku obecnym, ale i o przewidywanym. Jednocześnie przeciwnik robił to samo, co naturalnie strona zainteresowana musiała uważać za czyn dla siebie szkodliwy, a więc karygodny. Już w Piśmie Świętym spotykamy najstarszą ze znanych dotychczas wzmianek o szpiegostwie. Mianowicie w przypowieści o Józefie figuruje opowiadanie o tym, jak go odwiedzili bracia w czasie, gdy był już ministrem faraona, nie poznali go, a on, by ich zastraszyć, powiedział, że każe ich przytrzymać jako szpiegów. Istniało więc już pojęcie szpiegostwa i jego karalności.

Od tego czasu w każdej epoce spotykamy się z przejawami szpiegostwa. Taż naprzykład Epaminondas miał twierdzić, że rzeczą najpotrzebniejszą dowódcy jest znajomość zamiarów przeciwnika, którą oczywiście można osiągnąć przez odpowiedni wywiad. W komentarzach Juliusza Cezara spotykamy liczne przykłady szpiegostwa. W dawnych dziejach naszych znaleźlibyśmy też nie mało przykładów. Tak np. Mongołowie przed wielkim najazdem na Polskę w r. 1241 posługiwali się licznymi szpiegami, jak to zresztą było przez nich stale praktykowane.

W Anglii, już za czasów Edwarda III (1312—1317) działa dość normalnie zorganizowana służba szpiegowska.

Szerzej rozwija się ta służba za Henryka VIII, kiedy na jej czele staje w Anglii Tomasz Cromwell (1430), wielki czciciel Machiawella i zasad głoszonych w jego dziełach.

We Francji służba szpiegowska zostaje zorganizowana jako instytucja stała przez kardynała Richelieu za czasów Ludwika XIII, przy czym wybitnym jego pomocnikiem jest „szara eminencja" — Ojciec Józef. Znaczne ulepszenia w tej dziedzinie przeprowadza kardynał Mazzarini. Za Ludwika XIV instytucja szpiegowska nabiera takiej powagi, że król nie waha się wydać Ojcu Bertholdowi oficjalny dyplom szpiegowski.

W Rosji szpiegostwo zagraniczne, praktykowane oczywiście od najdawniejszych czasów w formie raczej dorywczej, zostaje rozwinięte i uregulowane podczas reform ogólnych, przeprowadzanych przez Piotra I i na początku XVIII wieku.

W Prusach organizacja szpiegowska rozwija się za Fryderyka II, który wyrażając się pogardliwie o swym przeciwniku, marszałku de Soubise, — mówił, że marszałek wozi ze sobą stu kucharzy, gdy on sam każe się poprzedzać przez stu szpiegów.

Ciekawe światło na poglądy o konieczności szpiegostwa, panujące w XVIII wieku, rzuca następujący ustęp z jednej z prac marszałka Maurycego Saskiego: „Nie można nigdy zbyt wielkiej wagi przywiązywać do szpiegów i przewodników. Montecuccoli twierdzi, że są oni równie potrzebni jak oczy w głowie, dla każdego dowódcy, i że tak jak oczy służą. Ma on słuszność: żadna suma pieniężna nie jest zbyt wielką, ażeby mieć dobrych szpiegów. Ci ludzie powinni być wybrani w kraju, w którym się wojuje. Trzeba wybierać inteligentnych, zręcznych i rozsądnych. Porozsyłać ich wszędzie, do oficerów, do generałów, do markietantów, a przede wszystkim do dostawców żywności, dlatego że zaopatrzenie, składy i skrzynie z chlebem z łatwością pozwalają sądzić o zamiarach przeciwnika. Trzeba, żeby szpiedzy się między sobą nie znali. Trzeba mieć kilka rodzajów szpiegów — jednych, zdolnych do przenikania do nieprzyjacielskich kompanij drugich, którzy by przebiegali wojska nieprzyjacielskie, kupując lub sprzedając. Każdy z tej drugiej kategorii musi znać jednego z pierwszej, aby odbierać od niego zebrane informacje i dostarczać je generałowi, który mu za nie płaci. Trzeba to zadanie polecić komuś wiernemu i inteligentnemu, kazać sobie składać sprawozdania codzienne i być pewnym, że szpieg ten nie da się przekupić".

Prawdziwym jednak mistrzem szpiegostwa i twórcą nowoczesnej organiza-

Łotwa i Estonia w planach niemieckich

Propaganda III-ej Rzeszy nad Bałtykiem

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Ryga, w lutym

Wydarzenia, których terenem była niedawno Kłajpeda, niezbicie dowiodły, że Niemcy nie zrezygnowały bynajmniej z ekspansji w kierunku północno-wschodnim. Definitywne zwycięstwo narodowego socjalizmu w Kłajpedzie zapewni Niemcom placówkę niezwykle cenną, gdyż oddaloną zaledwie o 30 klm. od granicy łotewskiej. Zresztą uważna lektura prasy niemieckiej przekonywa, że oczy Niemiec zwrócone są nietylko na Łotwę, ale i na Estonię.

Łotwa i Estonia przedstawione są jako kraje „starej kultury germańskiej", rozświecającej swym blaskiem mroki słowiańszczyzny. W obu krajach usiłuje propaganda niemiecka oprzeć się na mniejszościach narodowych, choć zadanie to nie jest specjalnie łatwe.

Ludność Łotwy według spisu z roku 1930 składa się z Łotyszów (73.42 pr.), Rosjan (12.52 pr.), żydów (4.97 proc.), Niemców (3.08 pr.) Polaków (3.12 pr.), Litwinów (1,36 pr.). Agitacja niemiecka usiłuje pozyskać i zorganizować mniejszość niemiecką, która stanowi mniej niż cztery procent ogółu ludności; propaganda ta, na którą III Rzesza nie szczędzi kosztów, odniosła jak dotąd, bardzo znaczne sukcesy.

Nieco większe trudności nastręcza Niemcom chwilowo Estonia, ale i tutaj rozwijane są ogromne wysiłki w celu zorganizowania ośrodków ekspansji narodowo-socjalistycznej. Ludność Estonii, wynosząca w r. 1926 prawie tyle ile wynosi obecnie ludność Warszawy (przeszło 1 milion 100 tysięcy) składa się z 92 proc. Estów, należących do plemienia fińskiego, z 1,5 proc. Niemców, 5,4 proc. Rosjan. Półtora procent Niemców, to istotnie niewiele, ale Estonia stanowi zbyt ważny obiekt dla III-ej Rzeszy, aby sprawę zaniedbać. To też mniejszość niemiecka zorganizowana jest wręcz znakomicie; posiada ona swego „Oberfuhrera", „Wirtschaftsfuehrera" i „Jugendfuehrera". Pod koniec ub. roku odbył się w Estonii, trzymany w wielkiej tajemnicy, kongres „Niemców zagranicznych", na którym mniejszość estońska oświadczyła, iż dążyć będzie do uzyskania „volkische Selbstverwaltung", to jest, takiej autonomii, do jakiej dążyli Niemcy Sudeccy. Na początku grudnia, kiedy wybory kłajpedzkie dały zwycięstwo narodowym socjalistom, „wódz" niemieckiej administracji kultury w Estonii wysłał do prezydenta Estonii skargę na zwiększenie godzin wykładowych w języku estońskim w szkołach mniejszości niemieckiej, nie wahając się grozić, że zarządzenia te będą mogły spowodować „poważne następstwa polityczne" dla całego kraju.

Prasa III Rzeszy wyraża się o Estonii przeważnie w superlatywach; ostrożna rezerwa, z jaką traktowane są sprawy niemieckie w prasie estońskiej, interpretowana jest jako dowód gorącej sympatii. „Boersen Zeitung" napisała ostatnio wprost, że Estonia jest „duchowym przewodnikiem krajów nadbałtyckich". Jednocześnie III Rzesza wysyła do tego małego kraju miliony, przeznaczone na rozwijanie ośrodków kultury narodowo-socjalistycznej. Inteligencji niemieckiej z Estonii, którzy chcą zwiedzić ojczyznę niemiecką, otrzymują największe i najdalej idące ułatwienia. Propaganda hitlerowska wykracza nawet poza mniejszość niemiecką i usiłuje skaptować dla swych celów część bodaj mniejszości rosyjskiej. Owa mniejszość rosyjska, to spokojna pacyfistycznie nastrojona ludność, osiadła głównie koło jeziora Pejpus; dzięki swemu tradycjonizmowi i przywiązaniu do spokojnego trybu życia, oparła się ona zwycięsko propagandzie bolszewickiej, a obecnie usiłuje się ją wciągnąć w sidła agitacji hitlerowskiej.

Zbytecznie podkreślać, jak wielkie jest znaczenie strategiczne Estonii w niemieckiej ekspansji na wschód. Ale Niemcy rozumieją również doskonale jej znaczenie gospodarcze. Estonia posiada znaczne pokłady łupku bitumicznego, który już dziś stanowi dla III Rzeszy niezbędny produkt przy fabrykacji benzyny syntetycznej. Nie bez znaczenia są również piryty żelazne (w pobliżu Tallina), fosforyty oraz bogactwa ziemne jeszcze nie eksploatowane; przewiduje się nawet możliwość uzyskania helium i ropy naftowej, tak cennych dla Niemiec. Wszystkie te bogactwa teraźniejsze i przyszłe składają się na to, że Estonia staje się dla III Rzeszy cennym kąskiem. Oczywiście kwestia „Sudetów Północy" — Litwy, Łotwy i Estonii jest jeszcze chwilowo muzyką przyszłości, tym nie mniej wytrwała i intensywna propaganda niemiecka zasługuje, by zwrócić na nią baczną uwagę.

Dr. M.

Ostrzeżenie rządu karpatoruskiego

pod adresem emigrantów z Polski

Rzecznik rządu karpatoruskiego zwrócił się z ostrzeżeniem do mieszkańców Polski, by nie przekraczali granicy Rusi Zakarpackiej.

Rząd w Huszcie będzie wydalać wszystkich emigrantów z Polski lub wyda ich w ręce władz polskich. Ostrzeżenie to ma dotyczyć wszystkich narodowości.

Na marginesie zarządzenia władz karpatoruskich możemy zaznaczyć jedynie, iż żałować należy, że zarządzenie to ukazało się dopiero teraz. Było by interesującym ustalenie, czy inicjatywa w tym niewątpliwie pożądanym i jedynie rozsądnym kierunku wyszła od samego Wołoszyna i jego rządu, czy też jest wynikiem odpowiedniej akcji innych czynników.

Pieluszka i miecz

Już miesiąc przed tym, zanim „szlachetny kamień zabłyśnie w świetle księżyca" czyli zanim urodzi się dziecko w japońskiej rodzinie, rozpoczynają się uroczystości. Cesarski urzędnik, którego po polsku można nazwać podkomorzym, przygotowuje w tym czasie podarunki dla niemowlęcia, które mają mu przynieść szczęście i zapewnić powodzenie na całe życie. Jeden z podarków, a mianowicie pieluszka z białego jedwabiu, odgrywa bardzo dużą rolę. Pieluszkę taką owija się w biały japoński pergamin, a następnie uroczyście składa się go w lakowej, bardzo ozdobnej szkatule. Na szkatule w złotej oprawie umieszczony jest obrazek bociana. Dama dworu po urodzeniu dziecka wręcza szkatułkę jego matce.

Po urodzeniu wręcza się również cesarskiemu dziecku miniaturę miecza, który ma być symbolem ducha Samuraja. Symbol ten zabiera zawsze obdarowany ze sobą, gdy dorośnie w podróż i służy mu jako talizman

cji był Napoleon I. Twierdził on, że każdy dowódca, nie działający w absolutnej pustyni, lecz w kraju zaludnionym, który by nie potrafił znaleźć potrzebnych mu wiadomości — nie zna się na swoim rzemiośle. Wybitnymi pomocnikami w dziedzinie szpiegostwa politycznego i dyplomatycznego byli Feuche i Talleyrand, którzy zresztą obaj pod koniec panowania cesarza pracowali i przeciw niemu.

W dziedzinie wojskowej kierownikiem służby szpiegowskiej był generał Savary. Zresztą poszczególni dowódcy prowadzili rozpoznanie tajne na własną rękę. Tego rodzaju pracą kierowali zarówno Davons, jak i Berthier, Desaix i Ney. Jednakże najwybitniejszym pracownikiem w tej dziedzinie, bezpośrednim pomocnikiem gen. Savary'ego był jeden z najzręczniejszych szpiegów wszystkich czasów: Karol Schulmeister, występujący zwykle pod pseudonimem Charles. Niewątpliwie odegrał on w wojnach napoleońskich rolę bardzo wybitną, której jednak niestety, nigdy się nie da ustalić. W każdym razie w znacznym stopniu jemu należy przypisać miażdżące zwycięstwa Napoleona nad Mackiem pod Ulm w roku 1805, kiedy Schulmeister pracował jako szpieg dwustronny, pozornie dla Austrii, faktycznie dla Francji. Raporty jego z tego czasu są wyjątkowo ciekawe. Podaje w nich szczegóły jak najdalej idące i dane zupełnie wyczerpujące.

W korespondencji Napoleona znajduje się cały szereg pism dotyczących szpiegostwa. Poszczególne dane co do rozporządzeń cesarza w tej dziedzinie są podane w monografiach generała Bonnala i w pracach generała Camona o wojnach napoleońskich. Pewne wskazówki, dotyczące klasyfikowania otrzymanych wiadomości i zachowania ich w stanie aktualnym, zawiera list Napoleona do marszałka Berthier (wówczas „generalnego majora", czyli w dzisiejszej terminologii szefa sztabu generalnego armii francuskiej) z dnia 20 fruktidora roku XIII: „Proszę mnie zawiadomić, czy pan polecił komuś, znającemu język niemiecki, śledzić za ruchami pułków austriackich i klasyfikować je w przedziałach skrzynki, którą pan powinien był kazać zrobić w tym celu. Nazwa i numer każdego pułku powinny być wpisane na kartce wielkości karty do gry. Kartki te przestawia się z jednego do drugiego przedziału pudełka w miarę tego, jak pułki się przesuwają. Pułki austriackie znajdują się obecnie w Italii, w Tyrolu, w obozie Wols i w Czechach. Niech pan każe napisać do moich posłów w Wiedniu, w Monachium w Salzburgu, w Dreznie, w Ratyzbonie i w Bernie, żeby zaabonowali oni miejscowe gazety niemieckie dla wybranej przez pana osoby. Wszystkie pisma niemieckie stale piszą teraz o ruchach pułków austriackich".

List powyższy zawiera nie tylko wskazówki dotyczące systematycznej klasyfikacji wiadomości, lecz i nakaz wykorzystania prasy, zamieszczających zwykle szereg niedyskrecyj.

Dnia 4 marca 1807 pisze cesarz do generała Morand: „Znajduje się pan obecnie w sytuacji dogodnej dla wysłania szpiegów. Niech pan nie żałuje pieniędzy i przesyła mi dwa razy dziennie meldunki o wszystkim, czego pan się dowie".

Doświadczenia wojen napoleońskich zostały wykorzystane głównie przez Prusaków. Zdawano sobie dokładnie sprawę i w innych krajach z konieczności zorganizowania wywiadu tajnego, jednakże został on postawiony na stopie iście napoleońskiej w jedynych tylko Prusach, dzięki wybitnie zdolnemu agentowi, niejakiemu Stieberowi, który doszedł do stanowiska szefa wywiadu niemieckiego, ale jednocześnie nie gardził i osobistą pracą szpiega. On to przygotował kampanię austriacką 1866 r. instalując osobiście wzdłuż przypuszczalnych linij operacyjnych wojska pruskiego całą sieć szpiegów-rezydentów, którzy z chwilą zjawienia się oddziałów pruskich natychmiast informowali o wszystkim, co tylko tym oddziałom mogło być potrzebne. Tę samą robotę przerobił po raz drugi w stosunku do Francji w latach 1866—69, przygotowując inwazję 1870. Zbadał on w tym czasie 14 departamentów francuskich, które były obsadzone gęstą siecią szpiegowską i podzielone na 4 okręgi, podlegające inspektorom. W czasie wojny sieć ta działała bez zarzutu, uzupełniając w sposób na razie szczęśliwy nieraz bardzo niedostateczną pracę wojskowego rozpoznania pruskiego.

W okresie pomiędzy wojną 1870 roku a światową, w czasie „zbrojnego pokoju" i wyścigu zbrojeń, akcja szpiegowska wszystkich państw rozrosła się do olbrzymich wprost rozmiarów. Między innymi niezmiernie skutecznie działali przed wojną japońską i podczas niej szpiedzy japońscy, przygotowując zwycięstwo swojej ojczyzny.

Sama wojna światowa doprowadziła do niesłychanego rozwoju szpiegostwa. Nawet najogólniejszy rys jego dziejów w tym okresie nie da się omówić w ramach krótkiego artykułu.

W obronie Zagłębia Dąbrowskiego

Z debaty nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu

na plenum Sejmu w dniu 22 lutego br.

Przemówienie posła Zygmunta Nowary

Podczas debaty sejmowej nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu zabrał głos w dniu 22 bm. poseł Zygmunt Nowara, wybrany posłem z powiatu Będzińskiego, omawiając sytuację rynku przemysłowego w Zagłębiu. Przemówienie to podajemy in extenso.

Wysoki Sejmie!

O ile pozwalam sobie zająć nieco czasu Wysokiej Izby regionalnymi sprawami samego Zagłębia Dąbrowskiego, które mam zaszczyt reprezentować, to czynię to w tym głębokim przekonaniu, że nie leży bynajmniej w interesie Państwa negliżowanie jego słusznych spraw i tak bardzo naglących ważnych postulatów.

W procesie bowiem uprzemysłowienia kraju, który jest zagadnieniem chwili, każdy ośrodek przemysłowy powinien być przeznaczony do odgrywania pewnej ważnej roli. Wynika to chociażby z tego, że właśnie w tych ośrodkach przemysłowych istnieją: pewna suma doświadczeń, bogactwa naturalne, inwestycje i urządzenia techniczne oraz pewne metody działania wypracowane w ciągu wielu lat, istnieje wreszcie pogotowie przemysłowo - produkcyjne w formie fachowego rezerwuaru ludzkiego o odpowiednich kwalifikacjach.

Zagłębie Dąbrowskie, reprezentujące specyficzną rodzimą kulturę przemysłową, znajduje się w tej chwili, wobec pomnożenia w ostatnich latach w Polsce liczby wielkich ośrodków produkcyjnych w zakresie ciężkiego przemysłu kluczowego i kierowania zamówień na inne tereny, w nader trudnych warunkach ekonomicznych.

W przemyśle węglowym

warsztaty pracy nie posiadając odpowiednich rynków zbytu w odniesieniu do możliwości produkcyjnych — wydobywczych, przyjęły zasadę utrzymywania kopalń wysokorentownych, a zamykania kopalń małorentownych względnie nieopłacalnych.

Oczywiście, że tego rodzaju koncentracja produkcji węgla w tych kopalniach, które technicznie i geologicznie wyżej stoją, daje w rezultacie znaczny wzrost wydobycia na robotnika i dniówkę, ale prowadzi to również do zamknięcia warsztatów mniejszych, mniej opłacalnych.

To wydobycie istotnie wzrosło na przykład przeciętnie na 1 robotniko - dniówkę, licząc w tym całą załogę na kopalni wynosiło ono:

w roku 1933 — 1589 t.
w roku 1936 — 1774 t.
w roku 1937 — 1824 t.

Wydobycie to na skalę ogólnopolską jest obecnie jedno z największych w Europie. Zważywszy przeto, iż na przeciętną wydajność składa się nie tylko wysokość pokładu i wartość urządzeń technicznych, ale przede wszystkim sprawność i wydajność pracy załogi na dole i załogi na górze, to należy uznać, że górnicy polscy słusznie uchodzą za najlepszych na świecie.

Robotnik ten jako wysoce patriotyczny może i chce służyć czynnie dla pomnażania sił gospodarczych i militarnych państwa. W jego rozwoju jest zainteresowany i rozumie doskonale, że tylko w spotęgowaniu pogotowia gospodarczego i wojskowego znajdzie gwarancję gospodarczo lepszego Jutra Polski i własnych warsztatów pracy.

Ale nie może u progu jego wysiłków leżeć niewiara i nieufność w bezwład organizacyjny, który pociąga za sobą zamykanie jego warsztatów pracy. Tak w ciągu ostatnich kilku lat zamknięto w Zagłębiu Dąbrowskim 11 kopalń zatrudniających przeszło 5000 górników. To jest ubytek warsztatów dla 25% zatrudnionych w górnictwie.

Obecnie mówi się coraz więcej

O ZAMKNIĘCIU DALSZYCH 2 WIELKICH KOPALŃ.

Nadto Konwencja zmniejszyła na rok 1939 przydział licencyjny węgla o 25 dni roboczych dla załóg wszystkich pozostałych kopalń.

To też Zagłębie, jako ośrodek przemysłowy o przeszło stuletniej tradycji, opierający się głównie na produkcji węglowej, gospodarczo i przemysłowo kurczy się, maleje, za czyna pachnieć wegetacją.

Jak tak dalej pójdzie, to wkrótce „biedaszyby", te tragiczne z konieczności warsztaty pracy, za które rumieniłoby się średniowiecze, staną się symbolem kurczącej się produkcji węglowej tego regionu.

Zamknięcie kopalni — to jej zatopienie, zatem prawie całkowite zniszczenie ogniska produkcji niezbychanie niepożądane ze względu na słabnący potencjał gospodarczy, obronność państwa i wysoce niepokojące objawy socjalne.

Te momenty nie są niewątpliwie brane pod uwagę w technice kalkulacji przez kapitał obcy, które w 65% opanowały produkcję węglową Zagłębia. Rozumiemy, że ze względów ogólno gospodarczych przez długie jeszcze lata, zagraniczny czynnik kapitałowy odgrywać będzie dużą rolę obok czynnika narodowo - polskiego w przemyśle. Chodzi jednak o to, aby czynnik zagraniczny, przy pozostawieniu mu godziwych możliwości zarobkowych, został bezwzględnie podporządkowany nakazom polskiej gospodarczej racji stanu i przewadze czynników gospodarczych narodowo-polskich.

Nie lepiej dzieje się

W PRZEMYŚLE PRZETWÓRCZYM.

I tutaj najczęściej kapitał obcy opiera gospodarowanie produkcją na jednostronnej kalkulacji, wskutek czego rezygnuje niejednokrotnie z zamówień t. zw. nie kalkulujących się dostatecznie wysoko.

W rezultacie czego redukuje się robotników lub ich dni pracy nawet do 2-ch dni w tygodniu.

Nadto, spowodowane względami konieczności przeznaczenia, kierowanie wielkich zamówień do innych ognisk produkcyjnych powiększa znacznie stan bezrobocia. Tak na przykład jedna z największych hut w Zagłębiu zatrudniająca przeszło 4000 robotników, pracowała w miesiącu styczniu

ZALEDWIE 12 DNI ROBOCZYCH.

To też kapitał i inicjatywa prywatna silnie i z ponurą jednostajnością odpływają z Zagłębia w kierunku Śląska Górnego, Zachodniego i COP-u oraz Gdyni.

Tymczasem na rynku pracy gromadzi się w Zagłębiu coraz więcej kontrastów socjalnych.

CORAZ WIĘCEJ NARASTA ZADRAŻNIEŃ SPOŁECZNYCH.

Stan bezrobocia na dzień 1 lutego 1939 r. wynosił licząc tylko dla powiatu będzińskiego i m. Sosnowca, pobierających zasiłki ustawowe 5100 i nie pobierających zasiłków ustawowych 11263, razem aż 16,363 bezrobotnych rejestrowanych.

A jest przecież jeszcze cała rzesza bezrobotnych nie rejestrowanych, a szczególnie duża liczba pracowników umysłowych i młodzieży kończącej szkoły i oczekującej pracy albo w nadziei uzyskania jej pracującej za darmo po kilka miesięcy na t. zw. „praktyce" w wielkich koncernach przemysłowych. Jest jeszcze problem nie pełnego zatrudnienia t. zw. świętówek i urlopów turnusowych.

Należy również wspomnieć o kilkuset rodzinach górniczych remigrantów wydalonych z Francji, a pozostających obecnie w skrajnej nędzy oraz

kilkuset przybyszach wydalonych z Niemiec,

obciążających gospodarczo miejscowe społeczeństwo.

Wielkie dysproporcje w zarobkach i wynagrodzeniach oraz na razie daremne wysiłki Związków Pracowniczych w kierunku uzyskania układów zbiorowych z pracodawcami na skutek negatywnego stanowiska Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Sosnowcu pomnażają ten stan zadrażnień społecznych.

Nadto na miejscowym rynku pracy odczuwa się znaczne ciśnienie nadmiaru wiejskiej ludności z karłowatych gospodarstw ubogich powiatów rolniczych, stanowiących zaplecze Zagłębia.

To jeszcze wszystko w większych urasta kontrastach o ile uwzględnimy sąsiedztwo G. Śląska, gdzie obowiązują tak korzystne dla świata pracy ustawy jak ustawa o radach załogowych i ustawa demobilizacyjna oraz gdzie istnieje znacznie wyższa stopa życiowa.

Tak więc o ile pozwoliłem sobie na scharakteryzowanie bardzo trudnej sytuacji gospodarczej Zagł. Dąbr. to bynajmniej nie powodowany pesymizmem, a jedynie chęcią wskazania jak najpilniejszej naglącej konieczności silnej aktywizacji gospodarczej tego terenu.

Zagłębie Dąbrowskie ze względu na swoje położenie geograficzne, swoją strukturę gospodarczą, bogactwo naturalne, oraz kwalifikowany, a tak bardzo patriotyczny element robotniczy zasługuje w zupełności na to, ażeby więcej, niż dotąd poświęcić mu uwagi.

Obecny stan rzeczy wymaga zarządzeń zmierzających do silnej aktywizacji gospodarczej i przemysłowej Zagłębia Dąbrowskiego.

WNIOSKI

To też zwracam się z apelem do p. Ministra, by w planowaniu ogólno-państwowym te momenty były uwzględnione i spełnione następujące postulaty:

1) Spowodowanie korektury klucza konwencyjnego dla Zagł. Dąbr., który obecnie nie zapewnia równowagi i ekspansji w ramach wskazań ogólno - gospodarczej polityki Państwa.

2) O ile względy strategiczne stwarzają konieczność przerzucenia ognisk produkcyjnych w zakresie przemysłu obronnego na inne tereny to traktowanie Zagłębia Dąbrowskiego jako rejonu przeznaczonego dla przemysłu pomocniczego w zakresie obronności.

3) Przyznanie ulg taryfowych i innych ulg w zakresie prowadzenia warsztatów pracy podobnie jak innym terenom, stanowiącym ośrodki produkcyjne.

4) Przyznanie odpowiednich kredytów dla drobnego kupiectwa i rzemiosła w Zagłębiu, które zdane wyłącznie na własne siły nie może się należycie rozwinąć.

5) Uruchomienie dodatkowych, specjalnych, niskoprocentowych kredytów dla miast zagłębiowskich na roboty inwestycyjne.

7) Objęcie ustawą demobilizacyjną obowiązującą na G. Śląsku i terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

7) Zdecydowane wkroczenie i ingerencja w stosunki pomiędzy pracownikami i pracodawcami, celem właściwego ich unormowania. Nadmieniam, że i samo społeczeństwo oraz miejscowe sfery gospodarcze rozumiejąc potrzebę aktywizacji życia gospodarczego czynią wielkie wysiłki w tym kierunku, oczywiście leżące w ramach ich możliwości.

Jednym z nich to organizowana na m. czerwiec

WYSTAWA WYTWÓRCZOŚCI PRZEMYSŁOWEJ, RZEMIEŚLNICZEJ ORAZ HANDLU,

mające zobrazować możliwości gospodarcze Zagłębia i pobudzić do intensyfikacji i dalszego rozwoju miejscowe placówki i warsztaty.

Do tej wystawy Pan Minister Przem. i Handlu ustosunkował się pozytywnie oraz udzieli na jej zorganizowanie pomocy finansowej, za co z tej wysokiej trybuny wyrażam głębokie podziękowanie.

W końcu pozwalam sobie nadmienić, że stworzenie impulsów dla ożywiania procesów produkcji i wymiany gospodarczej przyczyni się w dużej mierze na terenie Zagłębia do unormowania stosunków socjalnych.

Człowiek bowiem siedzący na takim bogactwie jak czarne diamenty, o ile wegetuje w bezrobociu — staje się palny politycznie i socjalnie, o ile dostaje pracę i możliwość godziwego zarobkowania — pomnaża polski imperatyw gospodarczy, a Państwo zyskuje wtedy oddanego na śmierć i życie żarliwego obrońcę.

ODPOWIEDŹ MIN. A. ROMANA

Odpowiadając na przemówienie posłów min. Roman w następujący sposób odpowiedział na przemówienie posła Nowary:

„...zgadzam się ze zdaniem Pana Posła Nowary, że kapitał każdy, czy to krajowy, czy zagraniczny, musi zharmonizować swą działalność z potrzebami państwa i narodu.

Wszystkie poza tym problemy przez Pana Posła poruszone uważam za elementy gospodarczej polityki narodowej, wszystkie je należy wziąć na warsztat specjalnie zaś po zainstalowaniu centralnego okręgu przemysłowego można poświęcić moim zdaniem więcej uwagi na zagadnienia regionalne, a więc na to zagadnienie niestychanie ważne, które On poruszył..."

Przygotowanie do obrony kraju

CELE I ZADANIA
PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET

Z dniem 1 września r. z. została wprowadzona w życie ustawa traktująca o powszechnym obowiązku służby wojskowej i ochotniczej służbie kobiet.

Na mocy tej ustawy Organizacja P. W. K. otrzymała mandat, który jej daje prawo i nakłada obowiązek przeszkolenia kobiet w przygotowaniu do obrony kraju nie tylko w swoim stowarzyszeniu, ale i na terenie innych stowarzyszeń.

W zrozumieniu tego celu na Radzie Społecznej Kobiet w Warszawie, wszystkie prawie organizacje kobiece zgłosiły swój akces do współpracy w tej dziedzinie.

W tych dniach ukazała się notatka w prasie o uznaniu Przysposobienia Wojskowego Kobiet jako organizacji o wyższej użyteczności.

Niewiele jednak kobiet orjentuje się co to jest PWK, jakie są jej cele i zadania.

Otóż w myśl zreorganizowanego i przez Sejm zatwierdzonego statutu Organizacja PWK jest stowarzyszeniem o kierunku ideowo-wychowawczym, zorganizowanym na zasadach wojskowych, z uwzględnieniem ochotniczego i społecznego charakteru Organizacji i potrzeby wykorzystania inicjatywy społecznej.

Stowarzyszenie ma na celu wzmożenie siły obronnej Państwa przez nastawienie wychowawcze szerokiego ogółu kobiet i młodzieży żeńskiej do zadań na wypadek wojny. Wszechstronne przygotowanie kadr kobiecych do wojskowej służby pomocniczej, jak również organizacyjne i celowe ujęcie podejmowanych wysiłków i zamierzeń społeczeństwa kobiecego w akcji przysposobienia do obrony kraju. Organizacja PWK prowadzi szkolenie instruktorek do wszelkich działów pracy kobiecej w zakresie przygotowania na wypadek wojny. Organizuje na terenie szkół żeńską młodzież szkolną w hufce PWK na zasadach regulaminu wydanego przez Ministerstwo WRiOP, w porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. Regulamin ten w uzgodnieniem i porozumieniem władz szkolnych określa zasady i formy pracy w hufcach; organizuje hufczyki 6 i 7 oddz. szkoły powszechnej; oddziały pozaszkolne, rekrutujące się z absolwentek szkół powszechnych; oddziały kobiet pracujących w fabrykach. Szkoły drużyny pracy społecznej, które wynikają ze swej pracy w terenie zyskały sobie większe uznanie władz i społeczeństwa.

Akcja przysposobienia kobiet do obrony kraju należy do najpilniejszych i najaktualniejszych zagadnień dzisiejszej doby i rzeczywistości. Sprawa przygotowania na wypadek wojny nie tylko mężczyzn, ale i kobiet stała się obecnie kwestią wielkiej wagi wszystkich państw, każdego narodu.

We wszystkich też prawie państwach kobiety biorą w akcji tej żywy udział i przygotowują się bądź to przymusowo bądź też ochotniczo do obrony kraju na wypadek wojny.

Wszędzie zrozumiano jak ważną i odpowiedzialną będzie rola kobiety w przyszłej wojnie. Sprawa przeszkolenia kobiet wkracza teraz już na właściwe tory. Na nas kobietach, jako na większej części społeczeństwa, która w razie wojny będzie musiała zastąpić mężczyzn na wielu polach pracy, ciąży obowiązek należytego przygotowania się do tych zadań i obowiązków.

My kobiety Polki nie możemy stać na szarym końcu w tym wyścigu narodów w przygotowaniu dobrze zorganizowanej obrony na tyłach walczącej o całość Państwa armii.

Akcja przysposobienia kobiet do obrony kraju musi objąć całe społeczeństwo kobiece w Polsce i traktować ją musimy jako sprawę największej wagi.

M. Jurczyńska.

Zajęcia przejściowe
PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W wypadku, gdy pozostający bez pracy uzyska zajęcie przed upływem okresu zasiłkowego, zajęcie to uważa się za przejściowe, jeżeli trwa ono krócej, niż wymagany do przyznania świadczeń z powodu braku pracy okres oczekiwania. Po ustaniu zajęcia przejściowego — na skutek zgłoszenia roszczenia o wznowieniu świadczeń — wypłaca się nadal zasiłki w poprzedniej wysokości przez resztę okresu zasiłkowego.

—oOo—

Milion zł. na pomoc
DLA CHAŁUPNIKÓW

Fundusz Pracy wyasygnował na pomoc dla chałupników milion złotych.

W przyszłym tygodniu odbędzie się pierwsze posiedzenie podkomisji pracy chałupniczej, na którym omówiona będzie sprawa organizacji wojewódzkich komisji chałupniczych, związanych z wojewódzkimi biurami Funduszu Pracy.

Zadaniem komisji wojewódzkiej będzie rozdzielenie zapomóg Funduszu Pracy między poszczególne ośrodki chałupnictwa.

—oOo—

Przejazd min. Ciano
przez Zagłębie Dąbrowskie

Wczoraj rano przejeżdżał przez Zagłębie Dąbrowskie specjalny pociąg wiozący włoskiego ministra spraw zagranicznych Italii hr. Galleazzo Ciano z małżonką oraz świtą. Dworzec kolejowy udekorowały były flagami narodowymi.

W Sosnowcu pociąg zatrzymał się o godz. 7.36, po czym odjechał w dalszą drogę, zatrzymując się dopiero w Częstochowie.

Na peronie dworca sosnowieckiego podczas krótkiego postoju pociągu byli obecni pp. starosta grodzki R. Walewski, komendant powiatowy p. p. kom. Cieślelski, referent Wydziału bezpieczeństwa mgr. Świrad oraz komisarz Budzyński.

× SPOWIEDŹ WIELKANOCNA DLA SZKÓŁ ŚREDNICH W DĄBROWIE. W b. tygodniu odbędzie się spowiedź dla szkół średnich w Dąbrowie: o godz. 16 w dniu 27 bm.: Szkoła Górnicza, 3 marca gimnazjum żeńskie im. Zawidzkiej. Nazajutrz o godz. 8 Komunia św. i nauka.

× REKOLEKCJE W BOBROWNIKACH. — Dziś w niedzielę rozpoczęły się w Bobrownikach doroczne, 3-dniowe rekolekcje parafialne w połączeniu z 40 godzinnym nabożeństwem, pod duchowym kierownictwem OO. Franciszkanów z Panewnik.

× ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIMN. IM. EMILII PLATER W SOSNOWCU organizuje wycieczkę narciarską na dzień 5 marca br. Koleżanki proszone są o wcześniejsze zapisywanie się. Zgłoszenia przyjmuje kol. A. Kuliniczowa, ul. Piłsudskiego 46, tel. 61-993.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU ODDZIAŁ W SOSNOWCU. Dn. 28 bm. t.j. we wtorek o godz. 16 odbędzie się zebranie zarządu w lokalu Stowarzyszenia Techników.

× DOM LUDOWY NA SATURNIE, zwołuje roczne walne zebranie swych członków oraz zaproszonych gości, na dzień 5 marca br. o godzinie 15 w pierwszym, a o godzinie 16 w drugim terminie, bez względu na liczbę obecnych. Zarząd uprasza członków o jak najliczniejsze przybycie ze względu na ważność spraw, które będą rozpatrywane.

× SPROSTOWANIE. W notatce zamieszczonej w ub. wtorek w składzie nowego zarządu oddziału Związku Legionistów Polskich w Czeladzi mylnie wydrukowano imię jednego z członków zarządu, a mianowicie p. Chmurzyńskiego. Zamiast Teodor wydrukowano Tadeusz, co niniejszym prostujemy.

× WALNE DOROCZNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW W SOSNOWCU. We wtorek dnia 28 bm. o godzinie 20 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. 3 Maja 25 odbędzie się doroczne zgromadzenie członków. Zarząd prosi o punktualne przybycie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

26 Luty — Niedziela

Aleksandra

Jutro: Anastazji p.

Słońca wsch. 6.57, zach. 17.31

Księżyca wsch. 9.07, zach. —

HISTORIA PODAJE:

1383 Jadwiga węgierska przyjmuje tron polski

1846 Klęska powstańców krakowskich pod Gdowem.

1919 Bryg. Latinik zajmuje Cieszyn.

PRZYSŁOWIA:

Czasem luty, ostro kuty,
Czasem luty, same pluty.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Przeklęta".
PATRIA: „LUDZIE ZA MGŁĄ".
EDEN: „Młodowy miesiąc".

—oOo—

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów: błonica 3, odra 1, krztusiec 1, gruźlica 2 (4 zgony).

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18

—oOo—

Żałobna akademia
KU CZCI PAPIEŻA PIUSA XI NA POGONI

Dla uczczenia niezapomnianego Ojca św. Piusa XI „Papieża polskiego", odbędzie się we wtorek 28 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Domu Społecznym, ul. Żytnia 10 — uroczysta akademia, zorganizowana przez Zarząd Parafialnej Akcji Katolickiej.

W programie zagajenie prezesa PAK dr Adama Bilika, występy chóru „Harfa" pod dyr. p. Godeckiego, referat mgr Włodzimierza Toczyłowskiego p.t. „Papież Pius XI" i deklamacje.

Zarząd Akcji Katol. na Pogoni zaprasza katolickie społeczeństwo na powyższą żałobną manifestację.

—oOo—

× TRAN DLA KÓŁ MŁODZIEŻY PCK. Komisja oddziałowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że od dnia 27 bm. do 3 marca br. będzie wydawany tran dla członków Kół Młodzieży PCK w ilości 1 litra na każde Koło. Po odbiór tranu należy zgłaszać się do biura PCK w Sosnowcu, 3 Maja 16 (dworzec kol. I p.) w godzinach od 15 do 18.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA 26 LUTEGO 1939 R.

6.15 „Surmy śląskie" 6.30 Muzyka poranna 7.10 „Pamiętajmy o kompoście" — pogadanka 7.20 Koncert poranny 8.15 Audycja dla wsi 8.45 „Kolki, ich przyczyny i zapobieganie" — pogadanka 8.55 Muzyka ludowa z płyt 9.05 „Najpilniejsze zadania opieki społecznej na Śląsku" — pogadanka dla robotników 9.15 Nabożeństwo z kościoła parafialnego w Miechowie 11.45 Przegląd wydawnictw 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 13.05 „Pisarze polscy w Niemczech" szkic literacki 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 „Co słychać na Śląsku" 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika 15.30 Audycja dla wsi 16.30 Koncert Kwartetu Wokalnego Kedrowa 17.10 „Drobiazgi" — opowiadanie Marii Dąbrowskiej 17.30 „Piękna Galatea" — burleska operetka w 1 akcie 18.30 Chwila Biura Studiów 18.40 Koncert w wykonaniu orkiestry Rozgłośni poznańskiej 19.20 „Szymon Konarski — w 100 rocznicę stracenia" 19.30 W niedzielę przy żeleźniaku 20.10 Wiadomości sportowe 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Małej orkiestry P. R. 21.50 Wesoła Syrena: „Mistrzostwo Pani Trawki" — groteska Rafała Malczewskiego 22.30 Muzyka lekka i taneczna

Katolicyzm a socjalizm

Wieczór dyskusyjny w Stowarzyszeniu Katolików

W lokalu przy ul. 3 Maja w Sosnowcu odbyło się pod przewodnictwem dr. Zahorskiego zebranie członków Stowarzyszenia Katolików z wyższym wykształceniem. Na zebraniu tym referat pod tyt. „Katolicyzm a socjalizm" wygłosił red. K. Ćwierk. Referent przedstawił głębokie różnice zachodzące między tymi światopoglądami. Różnice te widoczne są zarówno w stosunku do jednostki ludzkiej jak i do życia zbiorowego zarówno do historii jak i w ocenie współczesnej rzeczywistości. Wreszcie i drogi wiodące do realizacji haseł są różne w katolicyzmie i socjalizmie. Podczas gdy ten ostatni widzi szczęście ludzkości przede wszystkim w przeprowadzeniu głębokich zmian społecznych nie bacząc jakim w danej chwili rozporządza materiałem ludzkim, to katolicyzm do tych zmian pojętych oczywiście w duchu chrześcijańskim, dąży po przez udoskonalenie człowieka.

Nad referatem red. Ćwierka rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział pp. not. Jewniewicz, prez. Zubelewicz, J. Garlińska, prof. Korsak, marsz. Bogucki, dr. Zahorski.

W dyskusji poruszono wiele spraw zasadniczych, związanych z aktualnymi zagadnieniami naszych czasów.

TO BYŁO TAK:

Miła niespodzianka

Wsiadam sobie, moi drodzy, do dorożki wraz ze swoją, że tak powiem, sympatią od kilku dni.

Sympatia nie bardzo jeszcze ze mną oswojona. Pazurki ogląda zażenowanym wzrokiem, wierci się i wzdycha mocno raz po raz.

Dorożkarz jedzie, jedzie, wreszcie spoziera na mnie z wysokości i pyta się:

— Dokąd szanowny pan z panią jadą apropos? Adresik jakiś poproszę, bo ja tak na ślepo nie trafię...

Rozglądam się na wszystkie strony i nie wiem, co mu powiedzieć. Pojęcia nie mam dokąd jechać.

Patrzę, a przed nami pogrzeb idzie.

Najpierw jedzie karawan, taki czarny potężny karaluch, obwieszony wieńcami, potem posuwa się wędrujące zbiegowisko, a z tyłu jedzie czarna limuzyna i kilka dorożek.

— Jedź pan za nami! — mówię.

Spojrzał dorożkarz na mnie, na moją damę serca, wzruszył ramionami i jedzie w myśl mego życzenia za karawanem.

A ja korzystam z okazji — zaglądam w oczka wybrance, rączkę jej do swego serca przyciskam, zapachem złocistych loczków odurzam się i w ogóle.

Potem zaczynam jej cichutko śpiewać sentymentalny romans, a ona oczkami po chmurkach wodzi i chleka usteczka w obiecujący uśmieszek. Czasem rzuci przelotne spojrzenie na mnie i wówczas serce moje wybiera taką czułością, że wyciągam o oktawę więcej, niż trzeba.

A dorożka toczy się powolutku, podskakuje na kocich łebkach.

— Pardon! — mówi w pewnej chwili moja sympatia i odsuwa mi rękę — Jes. pan niezmożny!

Ale uśmiech zalotny błąka się po jej ustach.

— Gdybym miał w żyłach mleko, albo kwaśne mleko — powiadam — to byłbym znośny.

— Cha — cha — śmieje się z premedytacją moja wybranka.

A dorożka toczy się, podskakuje na kamieniach.

Wreszcie wyłania się przed nami wysoki mur.

Cmentarz. Bardzo miła okolica.

Dorożkarz zatrzymuje się.

— Pospacerujemy sobie trochę, kochanie?

— Owszem — mówi moja sympatia — możemy.

— Podaję jej rękę, wysiadamy z dryndy.

Sięgam po portmonetkę, by zapłacić dorożkarzowi za kurs, a tu, nagle, ktoś chwyta mnie za rękę.

Patrzę — eleganckie panisko w czarnym melonie i czarnych lakierach.

Kłania mi się i z grobową, acskolwiek pełną szacunku miną, mówi:

— Pan wybaczy... Ale za to płaci rodzina...

MILCIO

Budujemy mocną Polskę

W DRUGĄ ROCZNICĘ OZN

ZEBRANIE ODDZIAŁU W BĘDZINIE

Wczoraj, w dniu 25 bm. w lokalu O. Z. N. w Będzinie odbyło się walne zgromadzenie członków z okazji drugiej rocznicy istnienia Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego wytężonej pracy na polu przeobrażenia psychiki społecznej w kierunku jednolitej, powszechnej myśli polskiej, budującej zręby naszej mocarstwowości państwowej.

Zgromadzenie otworzył przewodniczący oddziału p. Franciszek Nowara, który w przemówieniu swoim scharakteryzował rolę OZN w życiu państwowym a w szczególności scharakteryzował działalność miejscowego oddziału, kreśląc jednocześnie wytyczne pracy na rok bieżący.

Następnie przemawiał p. Stanisław Wolff, na temat ideologii Obozu Zjedn. Nar.; sumując dwuletni dorobek polityczny Obozu, stwierdzając dokonane przeobrażenie w usposobieniu Polaków w tym czasie i stwierdzając zwycięstwo idei, znajdującej swój realizacyjny wyraz w Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Drugi mówca, prof. Marian Krężel mówił o problemie kolonialnym, który dla Polski jest doniosłym zagadnieniem zarówno z punktu widzenia populacyjnego jak i gospodarczego.

Po przemówieniach odczytana została rezolucja uchwalona jednomyślnie przez zebranych. Treść tej rezolucji brzmi:

„Członkowie Oddziału OZN w Będzinie zebrani na Walnym Zgromadzeniu w dniu 25 lutego 1939 r. składają Ci Panie Generale wyrazy czci i hołdu za dotychczasowe wysiłki w celu zjednoczenia Narodu dla Potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, oraz domagają się dalszej energicznej akcji, mającej na celu sprawiedliwy podział terenów kolonialnych, niezbędnych dla normalnego rozwoju życia gospodarczego Polski. W akcji tej znajdziesz Panie Generale poparcie całego polskiego społeczeństwa m. Będzina".

Rezolucję tę uchwalono wśród oklasków.

W końcu apelowano do zebranych, aby wznowić zbiórkę na FON.

Zjazd hufcowych

7-miu Chorągwi w Sosnowcu

Wczoraj rozpoczął się w Sosnowcu Zjazd Hufcowych, w którym wziął udział Naczelnik Harcerzy R. P.

Zjazd zgromadził 120 hufcowych z siedmiu chorągwi: **Śląskiej, Krakowskiej, Łódzkiej, Warszawskiej, Radomskiej, Kieleckiej i Zagłębiowskiej.**

Po części wstępnej, uczestnicy Zjazdu udali się wycieczką **na kopalnię „Saturn" i do warsztatów harcerskich w Niwce.**

Wieczorem w dużej sali Domu Społecznego odbył się kominek harcerski, na którym gawędę pt. „Osobowość instruktora" wygłosił Naczelnik Harcerzy R. P. **inż. Zbigniew Trylski.**

W dniu dzisiejszym nastąpi po mszy św. dalszy ciąg obrad.

Między in. referaty wygłoszą: dh. Naczelnik Harcerzy: „Sytuacja obecna oraz rzut oka wstecz na pracę organizacji harcerzy w ciągu ostatnich 3-ch lat". Akcję programową na rok 1939 i akcję letnią roku 1940 referować będzie kierownik wydziału drużyn Głównej Kwatery Harcerzy hm **Lech Domański.**

Ciekawy odczyt w Będzinie

O PODSTAWACH PRAWNYCH SAMORZĄDU W POLSCE

Powiatowy Kobiecy Komitet Wyborczy, w celu przygotowania kobiet do zbliżających się wyborów do Rad miejskich i zaznajomienia ich z zagadnieniami samorządów w Polsce, zorganizował cykl wykładów.

Pierwszy referat na temat: „Podstawy prawne samorządu w Polsce na tle Konstytucji", wygłosi p. prezydent J. Kaczkowski w dn. 27 bm., w poniedziałek, o godz. 18 w Będzinie w lokalu Klubu urzędników Sejmiku pow. w gmachu KKO przy ul. Sączewskiego.

Na wyżej wymieniony odczyt zaprasza wszystkie kobiety interesujące się pracami samorządowymi. Komitet.

Śmiertelne uderzenie kamieniem w piersi

Tragiczny finał bójki między wyrostkami

Tragiczny finał łobuzerskich wybryków rozegrał się w Józefowie w pow. Będzińskim. Na ul. Głównej gromada chłopców obrzucała się kamieniami. W pewnej chwili jeden z rzuconych kamieni ugodził 16 letniego Józefa Galińskiego w piersi z taką siłą, iż chłopiec **doznał złamania żebra, a od siły uderzenia pękło mu serce.** Galiński wkrótce potem **zmarł.**

Przeciwko uczestnikom śmiertelnie zakończonej bójki odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Stanisław Ozner, lat 18, dwaj bracia Gackowie, 16 letni Czesław i 18-letni Zenon, bracia Galińscy 15-letni Stefan, 18-letni Zygmunt i 20 letni Antoni** oraz 27-letni **Mieczysław Gomółka,** wszyscy zamieszkali w Józefowie.

Sąd skazał Oznera na **trzy lata więzienia i zarządził aresztowanie go na sali, Zygmunta** i Antoniego Galińskiego oraz Gomółkę na **półtora roku więzienia,** Zenona Gacka **na rok więzienia,** a Czesława Gacka i Stefana Galińskiego **na umieszczenie w zakładzie poprawczym** z zawieszeniem wykonania tej decyzji na trzy lata, ze względu na ich **młody wiek.**

KURS

RATOWNICZO - SANITARNY

Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju — koło lokalne w Sosnowcu organizuje 40 godzinny kurs ratowniczo - sanitarny dla członkiń koła i pań z innych organizacji.

Wykłady prowadzone będą przez lekarza wojskowego, odbywać się będą 3 razy w tygodniu, we wtork., środy i piątki od godziny 10 do 12 rano w lokalu Stowarzyszenia Techników (ul. 3-go Maja 26)).

Początek kursu we wtorek, dnia 28 bm.

Zarząd organizacji uprzejmie prosi o jak najliczniejsze wzięcie udziału w kursie.

Zgłoszenia na pierwszym wykładzie.

—oOo—

✕ **CZYJE OBUWIE?** W Wydziale Śledczym P.P. w Sosnowcu jest do odebrania 14 sztuk obuwia nowego nieparzystego, które zostało znalezione. Również jest do odebrania, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży złoty krzyżyk.

✕ **ZARZĄD ZW. MŁ. PRAC. „JEDNOŚĆ"** filia w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 16.30 odbędzie się roczne walne zebranie. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd

Zebranie przodowników
ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

Dowództwo Związku Młodej Polski oddziału w Sosnowcu przypomina, iż we wtorek dnia 28 lutego o godz. 19.30 odbędzie się w Domu Społecznym w Sosnowcu zebranie grupy przodowników. Na zebraniu tym referat o komunizmie wygłosi p. naczelnik K. Nawrocki.

Obecność wszystkich przodowników obowiązkowa.

—oOo—

Walne zebranie
B. OCHOTNIKÓW

Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej oddział w Sosnowcu zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 5 marca br. o godzinie 10 odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie w Domu Społecznym ul. Żytnia nr. 10.

Z uwagi na przyjazd trzech delegatów zarządu głównego z prezesem generałem Bronisławem Bohaterewiczem na czele i na ważność spraw poruszanych na walnym zgromadzeniu, wzywamy członków aby licznie stawili się w tym dniu. ZARZĄD

—oOo—

„Piękna Galatea"
OPERETKA DLA RADIOSŁUCHACZY

Świat antyczny przez długie czasy był tematem tragedii wielkich dramatów i oper pełnych patosu. Postacie mitologii greckiej i rzymskiej, bohaterów historycznych, mężów stanu i artystów wkraczały na sceny teatralne. Tymczasem znaleźli się kapitalni kpiarze, którzy przenieśli te górne postacie w świat codziennej rzeczywistości, niejako zaktualizowali je, co już samo przez się stało się świetną satyrą. Offenbach w „Orfeuszu", w „Pięknej Helenie", Suppe zaś w „Pięknej Galatei" stworzyli tego rodzaju satyry, które oczywiście w czasie ich powstania, a więc w ubiegłym stuleciu wywarły olbrzymie wrażenie. „Piękną Galateę" nadaje Polskie Radio dn. 26 bm. o godz. 17.30 z Poznania. Utwór ten należy do najlepszych operetek Suppego.

—oOo—

Udaremnienie egzekucji
ZAJĘTYCH PASÓW SKÓRZANYCH

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko znanemu w Będzinie kupcowi i właścicielowi nieruchomości Dawidowi Żmigrodowi i jego synowi Jakubowi, którzy odpowiadali za udaremnienie egzekucji zajętych u nich przez urząd skarbowy pasów skórzanych na pokrycie zaległych podatków.

Sąd skazał obydwóch Żmigrodów na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

—xx—

Urzędnikom nie wolno
UPRAWIAĆ WOLNYCH ZAWODÓW

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zabroniło urzędnikom państwowym i samorządowym zajmowania się równocześnie wolnymi zawodami, jak wykonywanie projektów budowlanych i kierownictwo robót, miernictwo i t. p.

Za niestosowanie się do tego zarządzenia grozi odpowiedzialność dyscyplinarna

—oOo—

Zmarł z wycieńczenia
SZUKAJĄC PRACY

40-letni bezrobotny, A. Szkutnik, z Sosnowca zmarł nagle w lokalu zarządu gminnego w Bodzentynie, dokąd przybył w poszukiwaniu pracy.

Lekarz stwierdził zgon z wycieńczenia.

—oOo—

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o nieszczęśliwym wypadku, któremu uległ w hucie Staszic robotnik, 21-letni Mieczysław Matuszczyk, dodać należy, że doznał on urwania prawej ręki powyżej łokcia podczas zakładania pasa transmisyjnego w warsztacie stolarskim.

Przygotowania do Święta Pieśni
w Sosnowcu

Mimo starań tych, którzy urządzali Święto Pieśni w roku ubiegłym, nie wypadło ono tak, jak sobie życzył Komitet; nie zainteresowało się nim należycie społeczeństwo Sosnowca.

Miejmy nadzieję, że w tym roku dużo się zmieni; nadchodząca uroczystość, która zgromadzi setki młodocianych śpiewaczek i śpiewaków, będzie miała również liczne rzesze słuchaczy. Pragnieniem jest wielkim sfer wychowawczych, ściśle mówiąc: Inspektoratu Szkolnego i nauczycielstwa oraz kierownictwa szkół powszechnych, by **uroczystości nadać charakter wielkiej, radosnej manifestacji na cześć pieśni.**

W celu zorganizowania imprezy odbyło się w szkole nr. 4 przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu zebranie, na którym był obecny podinspektor szkolny p. **Teodor Czajkowski**, wszyscy pp. kierowniczki i kierownicy szkół powszechnych z Sosnowca oraz wszyscy pp. nauczycielki i nauczyciele śpiewu.

Zebraniu przewodniczył prezes Koła kierowników p. kierownik **Blicharski.** Przewodniczący podkreślił w zagajeniu znaczenie pieśni w życiu ludzkim, oraz konieczność rozwoju tego pięknego przejawu naszej kultury i zobrazował następnie zebranym swój plan działania związany z urządzeniem Święta Pieśni.

Na wniosek przewodniczącego wszyscy zebrani przyjęli, że tworzą komitet Święta Pieśni. Spośród zebranych dokonano wyboru przewodniczących poszczególnych sekcyj, które będą pracowały przy realizacji dzieła. Przewodniczącym sekcji organizacyjnej został kierownik **Blicharski Czesław**; kierownictwo działu propagandy objął kierownik **Kamiński Jan Rafał**; sprawy dekoracji powierzono kierownikowi **Barańskiemu**; sekcją śpiewaczą, najważniejszą i najliczniejszą zajmie się **p. Głowania** ze szkoły nr. 4.

W czasie osobnych obrad sekcja śpiewu wyłoniła z pośród siebie dzielnicowych kierowników śpiewaczych grup dziecięcych. Grupą śpiewaczą na Pogoni gdzie wchodzą szkoły: nr. 2, 3, 7, 15 — kieruje p. **Królikowski** z siódemki.

Grupę sielecką: szkoły nr. 6, 10, 16 17 objęła pani **Golankowa.**

Grupą Śródmieścia: szkoły nr. 4, 5, 8, 13, 18, 21 zajmie się **p. Głowania.**

W Starym Sosnowcu: szkoły nr. 1, 14, 19, 20 dopilnuje sekcji p. **Nowicki.**

Delegacja panów kierowników w osobach: **pp. Blicharskiego, Gierszа, Łabusia** udała się do p. prezydenta Kaczkowskiego z prośbą o protektorat nad Świętem. Prezydent Kaczkowski protektorat nad uroczystością przyjął.

Miejmy nadzieję, że będziemy wiosną cieszyli się Świętem Pieśni, które stanie się świętem radości dziecięcej.

Wybory nowego zarządu Stow. Dowborczyków
„Ku Chwale Ojczyzny" Oddziału Sosnowieckiego

W Domu Społecznym w Sosnowcu odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny" oddział w Sosnowcu, przy udziale 115 członków.

Po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego zarządu i udzieleniu absolutorium, wybrano nowy zarząd oddziału, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezes kapitan Eugeniusz Piotrowski, I wiceprezes Jan Kania, II wiceprezes Franciszek Nowak, 2-gi sekretarz Michał Żywica, zast. Władysław Zgorzelski, skarbnik Jan Ołóg, zast. mgr. Rufin Tarasewicz; komisja rewizyjna: por. Sadowski, Marian Wiecial i Teodor Golda. Walne zgromadzenie nadało jednomyślnie kapitanowi Eugeniuszowi Piotrowskiemu godność dożywotniego honorowego prezesa tut. oddziału.

Po walnym zgromadzeniu odbył się koleżeński Opłatek, który zgromadził około 150 osób członków, ich rodzin i gości.

Opłatek zaszczycili swoją obecnością: ks. kanonik Franciszek Raczyński, przedstawiciele miejscowej komendy garnizonu kapitan Rzepka i kapitan Chmielowski oraz delegat Związku Ochotników Wojennych p. Józef Hajewski. W czasie opłatkowej uroczystości odmówiono wraz z ks. kanonikiem Raczyńskim modlitwę za poległych i zmarłych Dowborczyków, wzniesiono toasty na cześć Pana Prezydenta Rz. P., Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera Sławoj - Składkowskiego, Armii, Zarządu Centralnego Stow. Dowborczyków i innych, oraz wygłoszono szereg przemówień.

W czasie opłatka panował miły i serdeczny koleżeński nastrój, a po opłatku odbyła się zabawa z tańcami, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Jak żyją junaczki
w osiedlu w Dąbrowie Górniczej

W odległości 5 km. od Dąbrowy na trasie Dąbrowa — Kazimierz w budynkach b. kop. „Albert" stacjonują J. H. Pracy 5 żeńska Kompania.

120 młodych dziewcząt wyrwanych z objęć bezrobocia pędzi tam pracowity swój żywot. Bo, pracowity jest dzień junaczki. O godzinie 6 gwizdek na pobudkę podrywa wszystkie z łóżek na gimnastykę. Słanie w kostkę łóżek, sprzątanie dwóch dużych budynków, mycie nie trwa dłużej niż 45 minut.

Po wspólnej modlitwie śniadanie, składające się z białej kawy i chleba ze smalcem. Zbiórka, raport i do pracy.

Od godz. 8 do 14 z przerwą 15 minutową na drugie śniadanie wre praca. Terkocą maszyny — kilkadziesiąt junaczek szyje bieliznę, mundury itp. — pozostałe pracują w ogrodzie, w pralni, kuchni i pełnią wartę. Bo trzeba wiedzieć, że w junaczkach wyrabia się samowystarczalność samodzielność. Dlatego nie zdziwi nas gdy zobaczymy junaczkę z młotkiem w ręku, reperującą obuwie, bo są i junaczki-szewcy.

Po obiedzie smacznie przyrządzonym i przerwie 2 godz. szkolenie. Uczą się junaczki w-g swego zamiłowania: krawiectwa, gotowania, ogrodnictwa, dokształcają się, składając egzaminy z 4 i 7-miu oddziałów szkoły powszechnej. Przysposobienie Wojskowe, Wychowanie Fizyczne, kursy spółdzielcze, OPL. Gaz i tp. — oto zajęcia popołudniowe tej gromady dziewcząt.



Junaczki mają swoją spółdzielnię, dużą bibliotekę, swój chór, koło teatralne redakcyjne. Ostatnio powstała orkiestra mandolinowa, liczy 25 junaczek.

Swe oszczędności, jako też wkładane im przez samą organizację kwoty lokują na książeczce PKO. Trzeba zaznaczyć, że stan oszczędności, przeciętnie na junaczkę wynosi 90. zł.

Rygor, karność, dyscyplina, wprowadzają to, że tyle różnorodnych zajęć nie zahacza się, nie tamuje prędkości i składności pracy.

Miły, serdeczny stosunek kadry do junaczek wychowawczo — dodatnie wpływa na młode charaktery.

Stwierdzam, że junaczka w Osiedlu dużo zyskuje, nauczy się żyć w gromadzie, bez egoizmu, staje się uświadomioną wartościową kobietą, a na przyszłość dobrą żoną i matką.

Obserwatorka.

KRONIKA ZAWIERCIA

Kongres Eucharystyczny
ODBĘDZIE SIĘ W ZAWIERCIU

Jak się dowiadujemy, w dniu 29 czerwca br. t.j. w dzień walnego odpustu św. św. Piotra i Pawła, odbędzie się w Zawierciu po raz pierwszy wielki Kongres Eucharystyczny.

Proboszcz parafii zawierciańskiej ks. kanonik Bolesław Wajzler w niedługim już czasie przystąpi do zorganizowania i powołania do życia obywatelskiego komitetu obchodu Kongresu Eucharystycznego.

× TAJNY UBÓJ. Policja zawierciańska spisała protokóły za dokonanie potajemnego uboju wieprzy: Chmielewskiej Władysławie (ul. Piłsudskiego 105) i Ignacemu Klimkowi (ul. Piłsudskiego 108).

KRONIKA OLKUSZA

Pożyteczna działalność
LIGI KOOPERATYSTEK

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie niedawno powstałej Ligi Kooperatystek w Olkuszu pod przewodnictwem p. J. Królikowskiej, na którym omówiono plan działalności, przewidujący m. in. urządzenie kursu towaroznawstwa i gospodarstwa domowego.

Piękny i obszerny referat o celach i zadaniach Ligi, wygłosiła p. Żołądziowa, która wraz z p. Skoczkową kończyła specjalny kurs dla działaczek L. K. w Katowicach.

Po zebraniu odbyła się wspólna herbatka w miłym i serdecznym nastroju. Brali w niej udział oprócz członkiń LK, prezes pracowniczych Zw. Zawodowych i przedstawiciele Spółdzielni Spożywców. Przemówienia na temat pogłębiania współżycia wśród rodziny Zw. Zaw. dążeń i roli spółdzielczości w życiu rodziny, wygłosili pp.: K. Zdrzałik i J. Podworski.

× WYBORY DO RAD w pozostałych gminach pow. olkuskiego, t.j. w gm. Cianowice Jangrot, Dłużec, Ogrodzieniec, Sułoszowa, Rabsztyn i Żarnowiec, starostwo powiatowe w Olkuszu zarządziło na 5.III cb.

× ZATWIERDZENIE BUDŻETÓW. Na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego w Olkuszu, zatwierdzone zostały wszystkie budżety gminne- pow. olkuskiego na r. 1939-40.

× ODCZYT PROF. WIATROWSKIEGO. W ramach odczytów olkuskiego Uniwersytetu Regionalnego, dzisiaj o godz. 11 rano w sali gimnazjum i Liceum im. Kazimierza Wielkiego w Olkuszu, odbędzie się odczyt prof. Wiatrowskiego z obrazami świetlnymi p.t. „Olkusz, gród ongiś królewski".

—

„ORZEŁ" — „Paweł i Gaweł" (z Bodo i Dymszą).

Australia zaniedbany rynek

Wśród szeregu krajów, z którymi mamy bardzo luźne tylko stosunki handlowe, znajduje się Australia, kraj który stanowi cały kontynent.

Oczywiście rozumiemy, że największą przeszkodą dla ożywienia handlu z tym krajem jest ogromna odległość, dzieląca obydwa kraje. Australia odgrywa jednak poważną rolę w handlu międzynarodowym. Wełna z jej 31 milionów owiec zaopatruje przemysł włókienniczy całego niemal świata w cenny surowiec. Australia jest poważnym dostawcą pszenicy, mięsa, nabiału, skór itd.

Eksport jej w zakresie produktów związanych z gospodarstwem rolnym jest więc nader pokaźny. Niemniej mylne byłoby przypuszczenie, że jest to kraj wyłącznie rolniczy. W całym szeregu wielkich skupień miejskich kwitnie przemysł, mający pojemny rynek zbytu wobec poziomu życiowego ludności, jednego z najwyższych na świecie.

Wartoby rynkiem australijskim nieco się zainteresować. Na razie nie widzimy takiego zainteresowania ze strony naszych eksporterów. Jak z zestawień statystycznych za rok 1937 wynika, wywieźliśmy do Australji za 491 tysięcy złotych. W tymże roku jednak sprowadziliśmy za 38 milionów złotych (prawie wyłącznie wełny).

Żałować należy, iż Australia jest nieobecną na naszych targach międzynarodowych, np. na Targach Poznańskich, bo stanowią one idealny teren nawiązywania stosunków handlowych. Należało by sobie życzyć, by propaganda Targów Poznańskich dotarła i na odległy rynek australijski i dopomogła do zetknięcia naszych i tamtejszych kół gospodarczych. W międzyczasie Australię ubiegły Indie angielskie, które się już zgłosiły na Targi Poznańskie.

Żyd z Sosnowca sprzedał posag
swojej b. narzeczonej

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł rysownik **Nuchym Mirowski, zamieszkały w Sosnowcu.**

W listopadzie ub. roku zapoznał się oskarżony w Katowicach z niejaką Esterą Hauptmanówną. Wkrótce Estera została narzeczoną Mirowskiego. Rodzice narzeczonej zakupili przyszłemu zięciowi kliszarnię za 2700 zł. Ostrożność nie zawadzi, powiedział ojciec Esterki i zastrzegł się, że kliszarnia przejdzie na własność Mirowskiego dopiero po ślubie.

W międzyczasie Mirowski poznał się z inną dziewczyną, rzekomo piękniejszą i majętniejszą od jego Esterki. Oskarżony zerwał zaręczyny z narzeczoną, a kliszarnię sprzedał za 1200 zł. Rodzice Estery zaskarżyli Mirowskiego o przywłaszczenie kliszarni, która była ich własnością.

Na rozprawie tłumaczył się Mirowski że kliszarnia została mu przez Hauptmanów podarowana. Niedoszły teść oskarżonego wręczył sędziemu akt zaręczyn, spisany w języku hebrajskim, w którym wyraźnie zaznaczono, że kliszarnia przejdzie na własność Mirowskiego dopiero po ślubie z Esterą Hauptmanówną.

Wobec takiego obrotu sprawy, sąd **skazał Mirowskiego na 1 rok więzienia** i na zwrócenie Hauptmanom 2700 zł w ciągu dwóch lat. Ponadto sąd przyznał Esterze Hauptmanównej powództwo cywilne i skazał oskarżonego na zapłacenie symbolicznej złotówki za krzywdy moralne.

Rowerzysta poniósł śmierć
pod kołami samochodu

W ub. piątek około godziny 10.30 wieczorem wracający z pracy na rowerze robotnik kopalniany **Jan Natkaniec,** zamieszkały w Niwce na kolonii Okrzei 21, został najechany na ulicy Starocmentarnej w Dąbrowie **przez samochód osobowy,** prowadzony przez nieznanego kierowcę.

Najechany przez auto Natkaniec **poniósł śmierć na miejscu.**

Sprawca śmiertelnego przejechania, nie interesując się losem swej ofiary **zwiększył szybkość i odjechał.**

Zawiadomiona o śmiertelnym przejechaniu rowerzysty policja wszczęła dochodzenie, które doprowadziło wkrótce do ujawnienia niefortunnego kierowcy. Okazał się nim **właściciel wapienników w Strzemieszycach, Władysław Bordowicz.**

Policja zatrzymała Bordowicza, — wszczynając przeciwko niemu dochodzenie.

Listonosz zastrzelił kuzyna
biorąc go za bandytę

W grudniu ub. roku do powracającego późnym wieczorem z zabawy listonosza wiejskiego agencji pocztowej w Pałecznicy, **Józefa Kwiatkowskiego,** idącego w towarzystwie swej żony i kuzynki, wyskoczyło nagle z zarośli 2-ch osobników, do których Kwiatkowski strzelił z rewolweru, kładąc jednego z nich **trupem na miejscu.**

Jak się okazało, Kwiatkowski **zabił kuzyna swej żony, Danoela Sado,** który chciał prawdopodobnie przestraszyć idących i **żart swój przypłacił życiem.**

Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie, skazał Kwiatkowskiego na rok więzienia.

Teatr w Katowicach

Niedziela 26 bm. godz. 15.30 — „Głębia na Zimnej".

Poniedziałek 27 bm. godz. 19 — „Dlaczego zaraz tragedia" (dla bezrobotnych).

Wtorek 28 bm. godz. 20 — „Ptasznik z Tyrolu" (występ M. Karwowskiej i J. Popławskiego).

Ruletka w pociągu

Duże przedsiębiorstwa kolejowe w Stanach Zjednoczonych mają do pokonania poważne trudności finansowe w związku z coraz więcej rozwijającą się komunikacją lotniczą i samochodową. Chcąc zapobiec tej groźnej konkurencji wprowadzono w transkontynentalnych pociągach specjalne wagony — salony, w których podróżni grać mogą w ruletkę oraz szereg innych gier w karty.

Masowe fałszowania
DATY URODZIN PRZEZ AMERYKANKI

Sądy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej musiały w ciągu ostatnich sześciu miesięcy wydać niezwykle ciekawe wyroki na przedstawicielki płci pięknej. Przed sądami stanęło bowiem 1.264 kobiet oskarżonych o fałszerstwo. I to nie byle jakie fałszerstwo, gdyż sfałszowały one daty swego urodzenia w związku z zeznaniami składanymi w sądach, bądź to w charakterze oskarżonych, bądź to w charakterze świadków.

Łóżko w samochodzie
CZY SAMOCHÓD W ŁÓŻKU

Ulice Nowego Jorku, na ogół przyzwyczajone do całego szeregu sensacyjnych wydarzeń, ostatnio miały, nawet jak na stosunki amerykańskie, niezwykłe zjawisko. Oto ulicami miasta przejeżdżały dwa samochody — łóżka, w których pasażerowie leżąc kierowali wozem.

Niezliczone tłumy ciekawskich zastanawiały się czy właściciele tych wozów wbudowali łóżko do samochodu, czy też samochód do łóżka.

Odkrycie wspaniałego miasta
ZATOPIONEGO PRZED 2.000 LATY

We Włoszech odkryto niemal w całości miasto Urbinum Hortense, które podobno w II wieku ery przedchrystusowej zostało zatopione. Miasto zajmuje przestrzeń około 80.000 m. kwadr. M. in. odkryto świątynię z piaskowca, zbudowaną w V lub VI stuleciu przed nar. Chrystusa. Ulice są doskonale brukowane i zachowane, mają conajmniej 4 m. szerokości. Napisy i wazy, naczynia i przedmioty codziennego użytku świadczą o wielkim dobrobycie i wysokim poziomie kulturalnym ówczesnych mieszkańców Urbinum Hortense, których epigonowie w XX wieku wyprawili się aż do Afryki, by podbić nędzną i nieurodzajną Abisynię.

SPORT

DOBRE WYNIKI POLAKÓW NA AKADEMICKICH NARCIARSKICH MISTRZOSTWACH

W dalszym ciągu mistrzostw akad. w Lillehammer polscy narciarze zdobyli kilka dobrych miejsc w biegu na 18 klm. Orlewicz był trzecim, Wnuk piątym a Górski szóstym. Orlewicz przegrał do Szweda Dahlfetta i Fina Maeknena. Do pokonania tego ostatniego brakło Orlewiczowi tylko 2 sekundy. Warto dodać, że Maekjnen na mistrzostwach FIS w Zakopanem zajął w biegu do kombinacji pierwszego miejsca.

Wyniki osiemnastki w Lillehammer były następujące:

1) Dahlfett — Szwecja 1.07.46 godz.
2) Maeknen — Finlandia 1.08.33 godz.
3) Orlewicz — Polska 1.08.36 godz.
4) Aro — Finlandja 1.08.35, 5) Hegstad — Norwegia 1.09.24, 6) Wnuk — Polska 1.09.44.

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI ZATWIERDZIŁ DECYZJĘ PZPN-u

Polski komitet olimpijski zatwierdził uchwałę zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, zawieszającą zawodników Górę, Matjasa i Pieca 2 w prawach członków kadry olimpijskiej aż do czasu wykazania poprawy.

REPREZENTACJA ZAGŁĘBIA GRAĆ BĘDZIE W CZĘSTOCHOWIE

Na propozycję podokręgu częstochowskiego reprezentacja piłkarska Zagłębia Dąbrowskiego rozegra w Częstochowie 26 marca mecz z podokręgiem częstochowskim.

Fałszerz pieniędzy z Dąbrowy
kolportował falsyfikaty na Zaolziu

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Cieszynie zasiadł **Jan Karbownik z Dąbrowy Górniczej,** przebywający od kilku miesięcy w więzieniu śledczym w Cieszynie, pod zarzutem kolportowania fałszywych monet 10-złotowych.

Karbownik pochodzi **ze znanej w Dąbrowie rodziny fałszerzy pieniędzy,** której kilku członków przebywa w więzieniu. Karbownik pojawił się ze swoim wspólnikiem **na terenie Trzyńca.** Wspólnik oskarżonego odwiedzał składy spożywcze, kupował towar za 20 groszy i płacił fałszywą 10-złotówką. Uzyskane pieniądze prawdziwe, oraz zakupione towary, oddawał przed składem Karbownikowi. W kiosku w Trzyńcu zostali oni **zdemaskowani,** albowiem jedna z ich ofiar zorientowała się i ostrzegła właścicielkę kiosku.

Gdy kolporterzy spostrzegli, że są w pułapce, poczęli uciekać. Karbownik w czasie ucieczki wyrzucił posiadane przy sobie falsyfikaty. Przechodnie pozbierali falsyfikaty, Karbownika zaś ujęli i oddali w ręce policji. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim 328.08 zł., **pochodzących z zamiany fałszywych monet 10-złotowych,** większą ilość towarów oraz kilkanaście monet fałszywych, których nie zdążył wyrzucić w czasie ucieczki. Wspólnik oskarżonego zbiegł i do obecnej chwili jego nazwisko nie zostało ujawnione, gdyż **Karbownik nie chce go policji zdradzić.**

W toku rozprawy Karbownik nie chciał również wydać nazwiska wspólnika. Do winy się nie przyznawał i tłumaczył się wykrętnie, jakoby przypadkowo znalazł się w Trzyńcu w towarzystwie drugiego osobnika, którego nazwiska nie znał, as potkał się z nim przypadkowo. Jak wynika z akt karnych, **Karbownik ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną.**

Nadmienić wypada, że policja wykryła fabrykę fałszywych monet, która zaopatrywała w fałszywe pieniądze Karbownika. Członkowie fabryki zasiądą przed Sądem w Sosnowcu. Za teren operacyjny wybrał sobie Karbownik Śląsk Zaolziański, gdyż ludność miejscowa po objęciu Zaolzia przez władze polskie nie była dostatecznie obznajmiona z pieniędzmi polskimi.

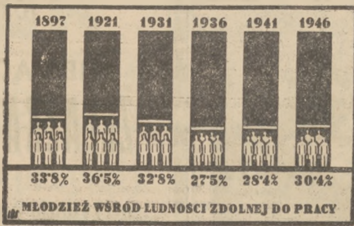
Sąd skazał Karbownika na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i na utratę praw obywatelskich przez 5 lat. Po rozprawie odprowadzono zasądzonego z powrotem do więzienia.



NOWY KOMENDANT STRAŻY GRANICZNEJ

Gen. brygady Walerian Czuma, mianowany ostatnio komendantem głównym Straży Granicznej.

Skutki wojny światowej na rynku pracy



Liczba młodzieży (15 — 24 lat) wśród ludności zdolnej do pracy w Polsce pod koniec XIX wieku wynosiła 34%; odsetek ten utrzymał się na równym poziomie aż do lat bezpośrednio poprzedzających wojnę. Wojna wywołała oczywiście duże zaburzenia w układzie ludności. Złożyło się na to przetrzebienie tych roczników ludności, które brały udział w wojnie oraz przymusowe ewakuowanie ludności z terenów objętych działaniami wojennymi (nie wszyscy wrócili z przymusowych wędrówek).

Bezpośrednio po wojnie udział młodzieży wśród ludności zdolnej do pracy wzrasta, gdyż właśnie odczuwa się brak roczników starszych, i stan ten trwa aż do roku 1928. Od tego czasu ilość młodzieży w stosunku do dorosłych spada, ponieważ w wiek pracy zaczyna wchodzić młodzież urodzona w czasie wojny (roczniki mniej liczne). Luka wojenna w urodzeniach powodować będzie zmniejszony udział młodzieży do 1940 roku, kiedy to urodzeni w czasie wojny zaczną kończyć 25 lat t. zn. opuszczać szeregi młodych.

W roku 1946 skutki wojny światowej przestaną w tej dziedzinie działać.

OGŁOSZENIE

W sprawie bezpłatnego szczepienia dzieci, udających się na kolonie wakacyjne.

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wszyscy rodzice oraz instytucje społeczne, mające zamiar wysłać dzieci na kolonie wakacyjne letnie, tak lecznicze, jak i wypoczynkowe, muszą je poddać szczepieniom ochronnym przeciw błonicy o ile nie były szczepione w 1938 r. i nie wykażą się odnośnym świadectwem.

Powyższe szczepienia będą się odbywać w m. marcu br. w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Teatralnej Nr. 4 codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godziny 12 do godz. 14. 742

TRAFNA ODPOWIEDŹ

Nauczyciel się pyta:

— Kto z was, moje dzieci, może mi powiedzieć, gdzie leży Kraków?

— Tam, gdzie zawsze.

PPORADA LEKARSKA

Lekarz zabronił mojej żonie gotować.

— Czy jej to szkodziło?

— Jej nie, tylko mnie.

ANTONI GREIPEL (HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

58)

Ale wkrótce potem ziarno nieufności na nowo zakiełkowało na dnie serca hrabiego.

— To wszystko inne już rozumiem— monologował dalej w myślach — tylko jak mogło być z tym telefonem? Stryjski oświadczył mi przecież, że telefon ma nieczynny i nigdzie w tym dniu nie dzwonił. Tymczasem Nel rozmawiała z nim w mojej obecności. Oczywiście kuzynek mojej ślicznotki mógł się i tego wyprzeć, ale przecież mowa była wówczas o wyjeździe do Egiptu, gdy tymczasem, jak tego byłem świadkiem, Nel dopiero teraz zapoznała go ze swymi zamiarami... Hm... istotnie jest tu coś nie w porządku.

Hrabia Grodecki zasępił się, lecz nie na długo. Bowiem ostatnie doświadczenia przekonały go, jak łatwo można pomylić się w osądzie, skoro nie zna się wszystkich okoliczności, składających się na zaistnienie danego faktu. Zresztą jakkolwiek wyglądała by sprawa z niepokojącym go telefonem, jedno było pewne, a mianowicie, że Nel kocha go szczerze i gorąco i tylko jego... A to już wystarczyło, aby zagłuszyć wszelkie inne, nurtujące go myśli, mniej lub więcej ponure.

Projektowana przez Nel podróż do Afryki, aczkolwiek w towarzystwie Stryjskiego, teraz przypadła mu niezwykle do gustu. Po tym ostatnim wypadku, o którym myślał z każdym dniem z większym lękiem, Grodecki czuł, że nie tylko jest mu za ciasno w mieście, ale i w całym kraju. Gdziekolwiek bowiem skierował myśli, wszędzie dostrzegał to samo co tutaj niebezpieczeństwo. Stan zdrowia Hryniewicza niepokoił go coraz bardziej, lecz w przeciwieństwie do swoich pragnień, jakimi żył w pierwszych dniach po katastrofie młodego lotnika, a mianowicie, ażeby domniemany rywal zmarł, nie odzyskawszy przytomności, obecnie pragnął jego wyzdrowienia całą duszą. Może po prostu, nie widząc już w nim rywala, nie upatrywał żadnego dla siebie interesu w śmierci młodego i zdolnego człowieka, a może miał w tym jakieś inne, ukryte cele.

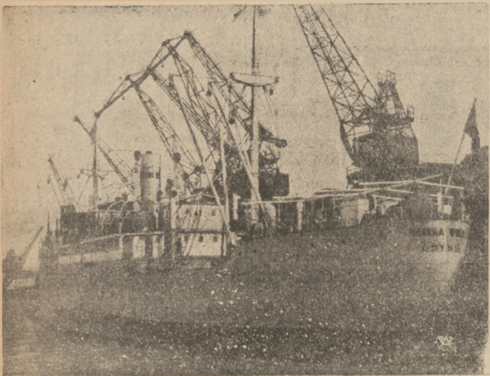
W każdym razie Grodecki myślał w tej chwili jedynie o ukochanej Nel i projektowanej przez nią podróży. Opuścić kraj, czuć się przez to najzupełniej bezpiecznym, a dalej mieć stale obok siebie tę jedyną na świecie istotę, dokoła której koncentrowały się wszystkie uczucia i myśli hrabiego — było to coś tak cudnego, że Grodecki chwilami wątpił we własne szczęście. Ale kiedy nie wiadomo po raz który uprzytomniał sobie treść zasłyszanej niedawno rozmowy, gdy słyszał jeszcze słowa Nel, pieszczotliwe słowa o sobie samym, to natychmiast wyzbywał się wszelkich, najmniejszych nawet wątpliwości i serce tajało mu wzbierającym wzruszeniem.

— Nel moja, Nelly... jedyne szczęście i słońce mojego życia... — szeptał w ekstazie, składając rozdygotane ręce jak do modlitwy.

Doznając tego rodzaju uczuć, dobrnął do miasta. Światła latarń ulicznych, hałśliwy ruch, nie sprzyjały już teraz takiemu nastrojowi, w jakim trwał do tąd, zdążając podmiejską, słabo o tej porze uczęszczaną arterią. Dlatego też myśli Grodeckiego, nie odrywając się wprawdzie od zasadniczego ośrodka, wkroczyły na nieco odmienne tory. Hrabia począł zastanawiać się nad sposobem najłatwiejszego i możliwie w jak najkrótszym czasie zrealizowania projektu panny Debrey.

— Hm... należałoby, skoro tylko rozmowa między nami skieruje się na te tory — rozważał — zaofiarować Nel swoje usługi, co do wymiany pieniędzy. Do tego bowiem i ona będzie zdążać. Tymczasem to nie wypadnie bardzo zręcznie. Należało by przecież zbagatelizować wobec niej taką drobnostkę i oświadczyć, że tego rodzaju sprawy wyłącznie do mnie należą. A tu jak na złość moje finanse nie przedstawiają się tak dobrze, abym mógł sobie pozwolić na beztroskie spędzenie kilku miesięcy wraz z ukochaną kobietą pod gorącym słońcem Afryki. To kosztuje... No, ale miejmy nadzieję, że Nel nie zgodzi się pozostawać wyłącznie na moim utrzymaniu i pomimo moich gorących protestów, zmusi mnie do wymiany swoich pieniędzy na obcą walutę — pocieszał się, odzyskując napowrót zachwianą chwilowo pogodę ducha. — Byle to nastąpiło jak najprędzej — wyraził gorące pragnienie.

(C. d. n.)



NOWY POLSKI MOROWIEC
Nowozakupiony motorowiec frachtowy Linii „Gdynia — Ameryka", który został ochrzczo ny nazwą „Morska Wola", po podniesieniu bandery w porcie gdyńskim.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

BIAŁY TYDZIEN
W MAGAZYNIE BŁAWATNYM
M. KĘPINSKI
BĘDZIN
ul. Kołłątaja 36
Już rozpoczął tanią sprzedaż białych towarów. 226

Porcelanę
szkło, nakrycia nierdzewne i sprzęty kuchenne poleca
CZESŁAW RUCIŃSKI

PRACOWNIA
Tapicerska Franciszek Lisjk, Sosnowiec, Sienkiewicza 1. Wykonuje: fotele, tapczany i kozetki nowoczesne hygieniczne. Ceny przystępne. Płatności dogodne. 569

TAPCZANY
hygieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele klubowe, krzesła, kozetki, materace, oraz przeróbki.
MEBLE:
sypialnie, gabinety oraz sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienia. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty — poleca zakład tapicerski F. Flak, Sosnowiec, Orla 15, tel. 61269. 490

MEBLE stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie.



NOWOCZESNE OTOMANY TAPCZANY PRZERÓBKI
ROBOTA SOLIDNA WARUNKI DOGODNE
ZAKŁAD TAPICERSKI
P. TOMCZYK
SOSNOWIEC, NOWOPOGOŃSKA 19
TELEFON NR. 630-56

MOTOCYKLE DKW
100-k. 3 konne, 3 biegowe bez prawa jazdy, 200-ki, 250-ki rewelacyjne, na składzie. Dogodne warunki spłaty. Zniżki podatkowe 20%. Przedstawicielstwo — „Stadion" Sosnowiec, 3 Maja 29, tel. 630-53. 494

NOWY PLAN SOSNOWCA
sprzedają — wszystkie księgarnie Zagłębia Dąbrowskiego. Skład główny Księgarnia „Wiedza" Sosnowiec, 3 Maja 8. Cena dużego planu 1.50 zł, małego 30 gr. 495

LINOLEUM
ceraty, chodniki, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:
Lucjan Stybliński
SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700. Ceny niskie. 4209

DOM PIĘTROWY
murowany solidnej budowy w śródmieściu sprzedam tanio. Powód wyjazd. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod Zawiercie. 746

SKLEP
do sprzedania w centrum Dąbrowy Górniczej. Wiadomość kiosk Góralskiego. 729

FARBY
pokost, lakiery, nitropoliturę, pędzle, pasty do podłóg, szczotki i mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15, (vis a vis kościoła), tel. 63070. 655

SPRZEDAM
Zakład fryzjerski. Sosnowiec, Orla 11a, Fr. Zięba. 731

KASĘ NATIONAL
kupię za gotówkę. Oferty z podaniem numeru kasy kierować: Leon Musiał, Katowice Kościuszki 1. 734

BILARD
piramidkowy, — stoły marmurowe, krzesła, kredens, kontuar, lodownie. Wiadomość — Dąbrowa Górn. kiosk Góralskiego, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja. 730

Sypialnię
chcesz kupić, jadalnię, gabinet czy kuchnię lub tapczan, otomanę, kozetkę—to tylko kup w firmie
J. Tomczyk,
Sosnowiec, ul. 1 Maja 14. Telefon 68.105. — Tam kupisz najtaniej, na najdogodniejszych warunkach kredytowych. Dodajemy cenne premie.



— A ty, dokąd?
— Chcę tylko powiedzieć kolegom, że do klubu nie przyjdę!

WAPNO
budowlane w bryłach, I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62559. 692

PIANINO
sprzedam okazyjnie firmy Majewski. Sosnowiec, ul. Naftowa 3 (Skład nafty dawniej Nobel). 716

FORTEPIAN
Wirtha okazyjnie do sprzedania, Kraków — Karmelicka 60 m. 5. 737

FRYZJERSKIE
aparaty (do trwałej, fony, chełmy i innej) mało używane okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 752

SKLEP
spożywczy dobrze prosperujący, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 748

Z POWODU
wyjazdu sprzedam sypialnię nowoczesną. — Dąbrowa, Bandurskiego 7, godz. 10-14. 728

MEBLE
gotowe i na zamówienia, sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski
J. Tomczyk,
Sosnowiec, ulica 1-go Maja 14. Tel. 68-105.
TAPCZANY
hygieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki — wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, długoterminowe spłaty. Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku. Dajemy wartościowe premie! 195

POKÓJ STOŁOWY
orzech kaukaski w dobrym stanie — sprzedam. Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 29 m 5. 638

DO SPRZEDANIA
rower używany w dobrym stanie. Wiadomość: Sosnowiec, Stara 1 m. 2.

EKSPEDIENTKA
rutynowana potrzebna Dąbrowa Górn. 3 Maja 13. 727

DLA DZIECI
szyję sukienki, ubranka, płaszczyki. Sosnowiec, Lwowska 3-ci Blok m. 15. 711

Posady i prace

MŁODA
gospodyni, z długoletnią praktyką gosp. dom. poszukuje pracy u samotnego pana, — miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do kiosku Góralskiego w Dąbrowie. 712

POTRZEBNE
samodzielne zdolne panny do szycia. Wiadomość w Administracji. 741

POTRZEBNA
kelnerka oraz dziewczyna do kuchni „Hala mleczna" Sosnowiec Piłsudskiego 18.

SZOFER
mechanik trzeźwy, sumienny (czerwone prawo jazdy) poszukuje pracy. Wiadomość w Administracji. 722

POTRZEBNY
rutynowany księgowy możliwie piszący na maszynie. Oferty do Kuriera Zachodniego pod „Księgowy". 725

DOZORCA
domowy potrzebny z dobrymi świadectwami pożądana kaucja. Wiadomość w Administracji.

Lokale

4 POKOJE
z komfortem do wynajęcia, Reymonta 8, tel. 62332 498

DO WYNAJĘCIA
od dnia 1 marca rb. 2 pokoje z kuchnią — z wszelkimi wygodami. Wiadomość Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 17a u dozorcy. 733

DO WYNAJĘCIA
sklep z mieszkaniem. Wiadomość: Piłsudskiego 72.

DWA
małe pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1 marca 1939 r. Sosnowiec, Rybna 9. 785

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia oraz pokój umeblowany. Sosnowiec Floriańska 26. 718

4-RO POKOJOWE
mieszkanie z kuchnią wygodami, windą do wynajęcia. 3 Maja 35 Dozorca wskaże. 713

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 4-pokojowe z centralnym ogrzewaniem, pełnokomfortowe, na życzenie ogródki. Sosnowiec, Bracka 8, telefon 611-35. 717

WYNAJMĘ
pokój słoneczny umeblowany lub bez. Kręta 16 (Wawel) gospodarz. 740

SKLEP
w dobrym punkcie do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 64. 719

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61973
Redakcja naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.